Spotkanie L. Breżniewa z E. Babiuchem

W czwartek 21 bm. sekretarz generalny KC KPZR **Leonid Breżniew** przyjął na Kremlu członka Biura Politycznego, sekretarza KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej **Edwarda Babiucha**, który przebywał w Moskwie na zaproszenie Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego w celu zapoznania się z doświadczeniami KPZR. Odbyła się rozmowa, w toku której Leonid Breżniew omówił problemy dalszego rozwoju braterskiej współpracy między KPZR a PZPR, będącej najdonioślejszym czynnikiem umocnienia stosunków szczerej przyjaźni i braterstwa między narodami radzieckim i polskim.

Sekretarz generalny KC KPZR podkreślił, że w Związku Radzieckim wysoko ocenia się rozwijający się w Polsce szeroki ruch mający na celu godne powitanie 60-lecia Wielkiego Października i wyraził głębokie przekonanie, że sukcesy jakie naród polski odnosi w pracy w związku z tym wspaniałym jubileuszem staną się nowym, dobitnym wyrazem wielkiej siły internacjonalizmu socjalistycznego, który łączy nasze kraje i całą wspólnotę socjalistyczną w jedną silną rodzinę.

W 32 rocznicę braterskiego sojuszu z ZSRR

Uroczysty koncert w Warszawie

Wystąpienie J. Szydlaka i S. Piłotowicza

Z okazji przypadającej 32 rocznicy polsko-radzieckiego układu w Teatrze Polskim w Warszawie odbył się uroczysty koncert zorganizowany przez Ogólnopolski i Stołeczny Komitet Frontu Jedności Narodu i Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Sale teatru wypełnili przedstawiciele załóg stołecznych zakładów pracy i instytucji, młodzież warszawskich szkół i uczelni, reprezentanci organizacji społecznych, wśród nich działacze TPPR, żołnierze WP.

Przybyli członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR, członkowie kierownictwa ZSL i SD, Rady Państwa i rządu.

Obecna była delegacja Centralnego Zarządu Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej.

W czasie tego koncertu przemówienie wygłosił członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier, przewodniczący ZG TPPR **Jan Szydlak**. Mówca podkreślił, iż zawarty przed 32 laty układ był jednym z fundamentalnych aktów gwarantujących zdobycze ludu polskiego w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne, o niepodległość i przemiany rewolucyjne, o trwałe bezpieczeństwo i wszechstronny rozwój kraju.

(Dokończenie na str. 2)

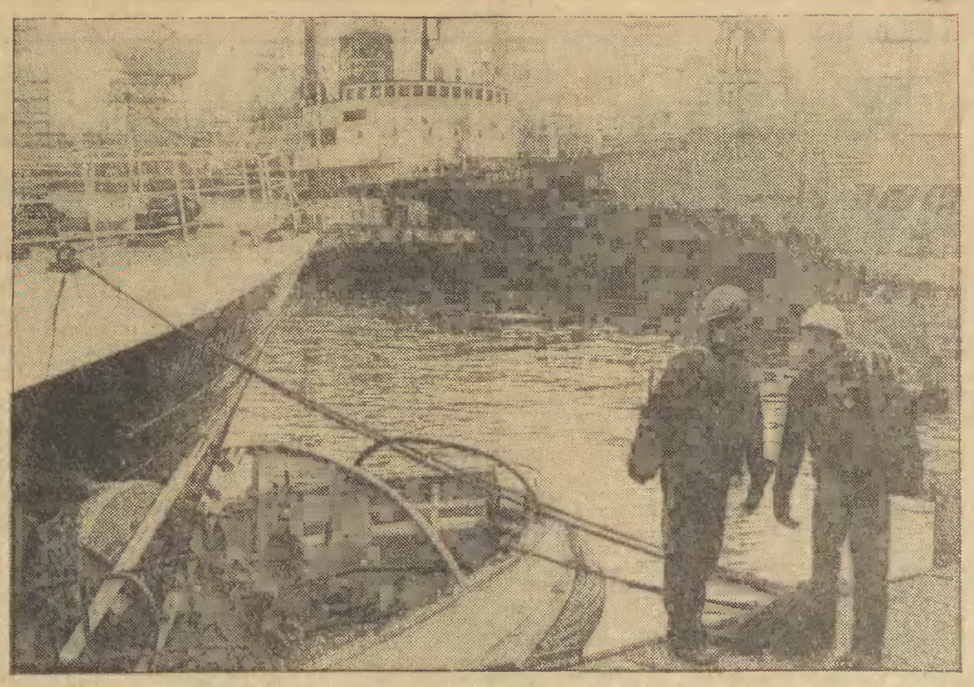

Fragment basenu stoczniowego stoczni remontowej „Nauta" w Gdyni Fot. M. Zarzecki

„Dar Pomorza" wypływa w doroczny rejs

Jutro, o godz. 16 z basenu Prezydenta w Gdyni, wypływa w swój doroczny, tym razem ponad trzymiesięczny rejs, „Dar Pomorza". Nie wątpimy, że jak zwykle piękną „białą fregatę" żegnać będą tłumy mieszkańców Trójmiasta. W rejs pod rozkazami nowego komendanta kpt. ż.w. mgr. **Tadeusza Olechnowicza** wypływa 118 studentów pierwszego roku Wydziału Nawigacji Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni.

Trasa żaglowca tym razem prowadzi wokół Europy aż na Morze Egejskie. Szkolna fregata zawinie do Gibraltaru i złoży oficjalną wizytę w Pireusie w dniach 27—30 maja. W drodze powrotnej odwiedzi Funchal na Maderze i złoży oficjalną wizytę w dniach 11—14 lipca we francuskim porcie Calais. Kolejną oficjalną wizytę w końcu lipca złoży „Dar Pomorza" w Bremerhaven, obchodzącym akurat jubileusz 150-lecia nadania praw miejskich. W RFN fregata zawinie do pobliskiego Bremen. 5 sierpnia powróci do Gdyni.

(wś)

WIECZÓR WYBRZEŻA

GDAŃSK — SOPOT — GDYNIA

Nr 90 (6344) Piątek, 22 kwietnia 1977 r. Cena 1 zł

VII Kongres Techników Polskich dziś rozpoczyna obrady

Dziś rozpoczyna się w Warszawie VII Kongres Techników Polskich. Trzydniowe obrady ok. 1900 przedstawicieli wszystkich środowisk technicznych, w tym wybitnych twórców nauki i techniki — stanowić będą podsumowanie działalności ostatnich lat stowarzyszeń naukowo - technicznych, sfederowanych w Naczelnej Organizacji Technicznej. Głównym celem kongresu jest określenie podstawowych zadań dla techniki, kadr technicznych i NOT w realizacji programu społeczno - gospodarczego rozwoju kraju, wytyczonego przez VII Zjazd PZPR.

„Twórczą pracą powiększamy moc i dobrobyt Ojczyzny" — to hasło przyświecać będzie obradom przedstawicieli blisko milionowej rzeszy polskich inżynierów i techników. W 9 zespołach problemowych, których obrady toczyć się będą w drugim dniu kongresu skonkretyzowane zostaną również wnioski i propozycje dotyczące rozwoju techniki w poszczególnych jej dziedzinach i branżach gospodarczych.

Omówione także zostaną formy i metody dalszego doskonalenia działania NOT i wchodzących w jej skład stowarzyszeń.

* * *

Rada Państwa przyznała zasłużonym działaczom Naczelnej Organizacji Technicznej i stowarzyszeń naukowo-technicznych odznaczenia państwowe. Wczoraj w przededniu rozpoczęcia VII Kongresu Techników Polskich — w gmachu Sejmu w Warszawie uroczystej dekoracji odznaczonych dokonali członkowie Biura Politycznego KC PZPR: przewodniczący Rady Państwa — **Henryk Jabłoński** oraz **Mieczysław Jagielski**, **Władysław Kruczek** i **Stefan Olszowski**.

Obecni byli zastępcy przewodniczącego Rady Państwa, ministrowie, władze NOT.

(Dokończenie na str. 2)

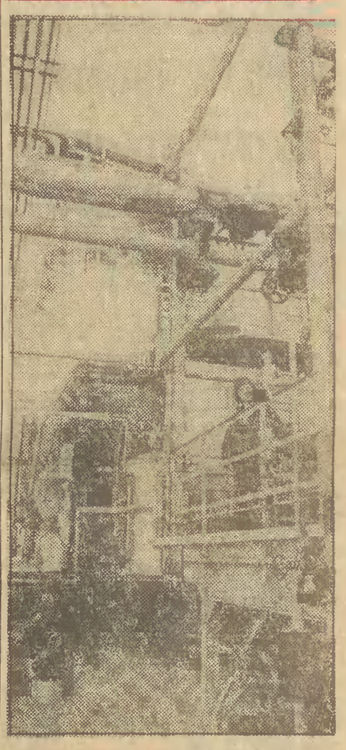

Ciągła rozbudowa i zwiększanie produkcji stawiają tarnowskie Zakłady Azotowe w czołówce krajowych producentów. Obecnie trwa tu rozruch kompleksowy i technologiczny instalacji do wytwarzania krzemu półprzewodnikowego. Na ten surowiec czeka cała polska elektronika. Oddanie nowej instalacji przewiduje się na koniec czerwca br. Docelowa produkcja krzemu — 17 ton rocznie zaspokoi potrzeby rynku krajowego i wyeliminuje dotychczasowy import. Dla porównania stare instalacje dawały 2,2 tony w ciągu roku.

N/z: nowa instalacja destylacji do produkcji krzemu półprzewodnikowego.

CAF-Rybak

Strajk japońskich kolejarzy

20 bm. w Japonii rozpoczął się trzydniowy strajk powszechny kolejarzy, którzy domagają się podwyżki płac.

N/z: opustoszały dworzec w Tokio.

CAF — AP — Telefoto

Rozpoczęły się uroczystości związane z jubileuszem 300-lecia pałacu i parku w Wilanowie. Z tej okazji przez kilka dni kursować będzie po Warszawie, od Wilanowa do placu Trzech Krzyży, dyliżans pocztowy. Obsługuje go woźnica w towarzystwie hejnalisty, poczmistrza i trzech pań ubranych w XIX-wieczne stroje, sprzedających kartki i znaczki pocztowe.

Na zdjęciu: panie ubrane w XIX-wieczne stroje.

W KRAJU

WIZYTA DELEGACJI WOJSKOWEJ SRW

Wczoraj na zaproszenie członka Biura Politycznego KC PZPR, ministra obrony narodowej PRL, gen. armii **Wojciecha Jaruzelskiego** przybyła do Polski z wizytą oficjalną, delegacja wojskowa Socjalistycznej Republiki Wietnamu pod przewodnictwem członka Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Wietnamu, wicepremiera, ministra obrony narodowej SRW gen. armii **Vo Nguyen Giapa**.

H. JABŁOŃSKI PRZYJĄŁ WIETNAMSKIEGO GOŚCIA

Członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa — **Henryk Jabłoński** przyjął wczoraj w Belwederze członka Biura Politycznego KC KPW, wicepremiera, ministra obrony narodowej Socjalistycznej Republiki Wietnamu gen. armii **Vo Nguyen Giapa**.

W spotkaniu uczestniczył członek

(Dokończenie na str. 2)

Wśród producentów urządzeń - Zamechu z Elbląga

Nowy wielki kontrakt „Elektrimu" - polskie elektrownie w Turcji

Jak informuje „Elektrim" w Ankarze podpisano z tureckim przedsiębiorstwem Turkiye Elektrik Kurumu-Tek, kontrakt, dotyczący dostawy „pod klucz" elektrowni o mocy 420 MW (2 x po 210 MW), zlokalizowanej w miejscowości Yatagan w południowo-zachodniej Turcji.

Generalnym dostawcą urządzeń elektrowni jest biuro kompletnych dostaw energetycznych „Megadex" (wchodzące w skład zjednoczenia „Megat"), a ich producentem — Polskie Zakłady Agregatów Energetycznych: fabryka kotłów „Rafako" w Raciborzu, fabryka turbin Zamech w Elblągu, zakłady generatorów „Dolmel" we Wrocławiu, fabryka transformatorów „Elta" w Łodzi i inne.

Kontrakt ten, o wartości ok. 250 milionów dolarów, obejmujący część budowlaną, dostawy, montaż i uruchomienie elektrowni — stanowi kolejny etap współpracy „Elektrimu" z partnerami tureckimi w zakresie budowy w tym kraju „polskich" elektrowni.

Będzie to już bowiem trzecia duża dostawa urządzeń energetycznych, realizowana przez „Elektrim" na tym rynku. Na ukończeniu jest realizacja kontraktów na dostawę i montaż „pod klucz" dwóch kotłowni opalanych węglem brunatnym o wydajności 500 t/h każda, przeznaczonych dla elektrowni Tuncbilek.

Przemysł turecki wykazuje rosnące zapotrzebowanie na duże ilości energii elektrycznej, można więc mieć nadzieję, że dobrze zapoczątkowana współpraca będzie rozwijana także w przyszłości.

Warto podkreślić, że kontrakt na budowę elektrowni w Yatagan jest — obok elektrowni Prunerov (o mocy 5 x 210 MW) w Czechosłowacji i kotłów dla siłowni Obrenovac (2 x 1650 t/h) w Jugosławii — kolejnym, trzecim wielkim porozumieniem zawartym w ciągu ostatnich 6 miesięcy przez „Elektrim".

Kooperacja gospodarcza Polski i Związku Radzieckiego koncentruje się na problemach o najistotniejszym znaczeniu dla rozwoju nauki, postępu technicznego i podniesienia poziomu życia. W realizacji tych zadań ważne miejsce zajmują wspólne prace badawcze i rozwojowe, import i eksport myśli technicznej. Więcej dobrych towarów rynkowych. Przykładem takiego działania jest współpraca Moskiewskich i Warszawskich Zakładów Telewizyjnych.

N/z: A. Frołow w czasie konsultacji z Franciszkiem Wojtczakiem pracującym przy strojeniu i regulacji „Rubina-714". CAF — Radkiewicz

Pogoda na jutro

Jak informuje dyżurny synoptyk Gdyńskiego Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, jutro zachmurzenie będzie duże, okresami deszcz. Temperatura od 8 do 12 st. C. Wiatry dość silne południowo - zachodnie.

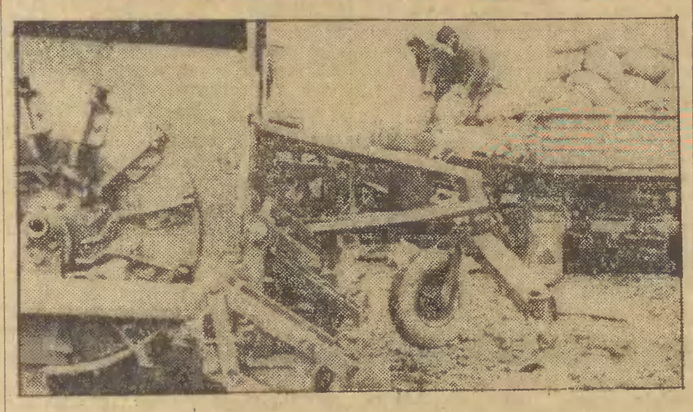

Pierwsze ziemniaki sadzeniaki już na polach. N/z.: sadzenie ziemniaków w woj. legnickim rozpoczęli m. in. pracownicy Zespołu Gospodarstw Szkolnych w Chojnowie. CAF - Wołoszczuk - Telefoto

Zderzenie dwu samolotów

W środę na zboczu góry Crispiniano, 30 km na południowy wschód od Rzymu, roztrzaskały się dwa myśliwce armii holenderskiej typu „F-104". Piloci ponieśli śmierć. Przyczyną katastrofy była prawdopodobnie zła pogoda; obaj piloci nie informowali wież kontrolnych o awariach na pokładach samolotów. Uczestniczyli oni w manewrach lotniczych prowadzonych na niskich wysokościach.

Strzały na uniwersytecie rzymskim

Do nowych incydentów doszło wczoraj na uniwersytecie rzymskim. Kiedy policja użyła gazów łzawiących w celu usunięcia studentów z budynków 3 wydziałów, które okupowali na znak protestu przeciwko rządowemu projektowi reformy uniwersyteckiej, studenci ostrzelali policjantów. 1 policjant zginął, a 1 został ciężko ranny. Ranna została dziennikarka amerykańskiej telewizji CBS.

Najchętniej cudzoziemcom, najchętniej za astronomiczne sumy

Kto i za ile wynajmuje mieszkania?

„Wynajmę mieszkanie..." — dziesiątki ogłoszeń tej treści, zamieszczanych codziennie w prasie, świadczą z jednej strony o wielkich potrzebach w tej dziedzinie, z drugiej zaś o znacznej liczbie rodzin, które z różnych powodów wynajmują częściowo lub całkowicie swoje mieszkanie. Z danych ostatniego spisu ludności i mieszkań wynika, że prawie pół miliona rodzin (ok. 9 proc. ogólnej liczby zamieszkałych w miastach) wynajmowało pokoje. Skala tego zjawiska skłoniła naukowców z Instytutu Kształtowania Środowiska do podjęcia badań, do próby uchwycenia stopnia obciążeń wydatkami na mieszkanie osób wynajmujących je. Próbowano także przy tej okazji zanalizować społeczne i ekonomiczne aspekty tego zagadnienia.

Zastosowano dwie metody: wywiady, którymi objęto 150 osób wynajmujących mieszkania w Warszawie, Płocku i Białymstoku oraz analizę ogłoszeń prasowych i uzyskanych tą drogą informacji. Okazuje się, że tylko w jednym miesiącu (luty ub. roku) w „Życiu Warszawy" ukazało się 830 ogłoszeń dotyczących wynajmowania mieszkań — przy czym 70 proc. z nich pochodziło od osób poszukujących lokalu, a 30 proc. chciało je wynająć, ale... głównie cudzoziemcom.

Jakie lokale i za ile oferowali wynajmujący? Np. nowe mieszkanie M-2 bez mebli na Sadybie za 2,5 tys. zł. Pokój na Saskiej Kępie w domku dwurodzinnym — opłata 1800 zł. Pokój w Wołominie bez wygód w domku jednorodzinnym — 900 zł miesięcznie. Opłaty za mieszkania spółdzielcze typu M-3 kształtowały się na poziomie 3—4

(Dokończenie na str. 2)

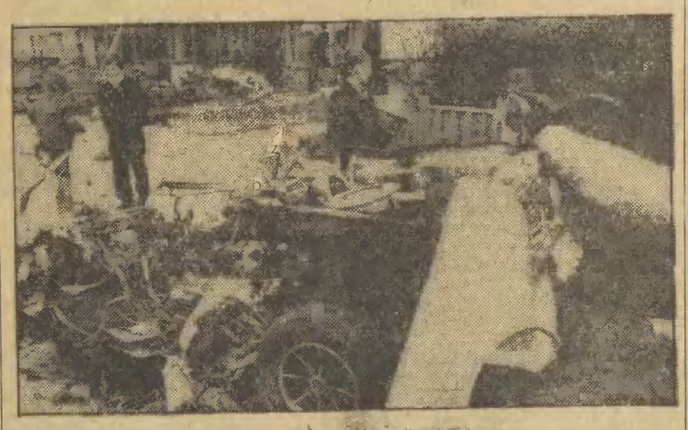

20 bm. w Belfaście jedna osoba zginęła a kilka odniosło obrażenia podczas wybuchu bomby podłożonej przez irlandzkich ekstremistów.

CAF - AP - Telefoto

Jeżeli przemysł zdąży...

Transportowa rewolucja w sali operacyjnej

Na salach operacyjnych króluje najnowocześniejsza technika, można tam spotkać lasery i urządzenia komputerowe, ale chory nadal przenoszony jest po operacji ręcznie — na zwykły wózek, którym następnie wieziony jest na salę. Czynności te są uciążliwe dla obsługi, a niekiedy (np. przy operacjach kręgosłupa) mogą być niebezpieczne dla pacjenta.

Ordynator oddziału chirurgicznego szpitala przemysłowej służby zdrowia przy Hucie „Warszawa" dr **Ludwik Garmada** dokonał pomysłowego wynalazku, który wprowadza swoistą rewolucję w transporcie chorych do i z sal operacyjnych. Zaprojektował on wózek — dźwig do przewożenia pacjentów, którego zastosowanie praktycznie eliminuje wysiłek fizyczny pielęgniarek i sanitariuszy, co więcej — umożliwia zdejmowanie ze stołu chorego, jego transport i umieszczenie na łóżku w idealnie poziomej pozycji. Wózek został opatentowany, zainteresowały się nim firmy zagraniczne.

(Dokończenie na str. 2)

SPRAWY i SPRAWKI

CIĘŻARÓWKA W SKLEPIE

Niecodzienna katastrofa miała miejsce w Chorzowie na skrzyżowaniu ulic Wolności i Jagiellońskiej. Kierowca ciężarówki Stanisław F. skręcając w lewo pomylił pedały i zamiast hamulca nacisnął gaz. Skutki tej pomyłki były tragiczne. Ciężarówka druzgocąc witryny wjechała do sklepu odzieżowego „Ja-

(Dokończenie na str. 2)

Z prac Rady Ministrów

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. W obradach uczestniczyli wojewodowie i prezydenci miast. Oceniono wyniki pracy gospodarki w I kwartale tego roku.

Dane za ten okres przedstawione przez Komisję Planowania przy Radzie Ministrów i Główny Urząd Statystyczny wskazują, że główne zadania w produkcji materialnej wykonywane są pomyślnie. Dotyczy to zwłaszcza przemysłu. Przyspieszony został rozwój produkcji rynkowej. Zarówno w przemyśle, jak i w budownictwie utrzymuje się wysoki wzrost wydajności oraz następuje polepszanie gospodarki zasobami pracy. W rolnictwie podjęte wielokierunkowe działania przynoszą stopniowo poprawę wyników produkcyjnych, a zwłaszcza tendencji hodowlanych. Jeśli chodzi o inwestycje, to nakłady utrzymują się na poziomie nieco niższym niż w zeszłym roku, co świadczy o urzeczywistnianiu przyjętej polityki koncentracji potencjału wykonawczego na najważniejszych obiektach przewidzianych do uruchomienia w tym roku i na początku roku przyszłego. Niedostateczna jest natomiast dyscyplina wypłat. Niepełne efekty uzyskano w przyspieszaniu dostaw towarów przeznaczanych na zaopatrzenie ludności, a także w poprawie jakości niektórych towarów.

Rada Ministrów zaleciła organizacjom gospodarczym — resortom, zjednoczeniom i przedsiębiorstwom oraz administracji terenowej, aby obecnie skupiły wysiłek przede wszystkim na poprawie efektywności gospodarowania, na oszczędniejszym zużyciu surowców, materiałów i energii oraz lepszym wykorzystaniu zdolności produkcyjnych. Przyjęto zasadę, że przekraczanie planów produkcyjnych nie może angażować dodatkowych środków poza tymi, które zostały określone w NPSG. Należy również utrwalać tendencje do utrzymania wysokiego wzrostu wydajności pracy i dalszej przebudowy struktury produkcji.

Ministrów resortów gospodarczych, wojewodów i prezydentów miast zobowiązano do zbadania sytuacji w tych przedsiębiorstwach, które nie wykonują zadań produkcyjnych oraz do podjęcia niezbędnych przedsięwzięć dla szybkiego nadrobienia powstałych zaległości.

Ministrowie, wojewodowie i prezydenci miast zwrócą więcej uwagi na realizację planu usług o charakterze bytowym oraz dokonają przeglądu rozwoju rzemiosła pod kątem oceny wprowadzania w życie podjętych swego czasu decyzji Biura Politycznego KC PZPR i rządu.

Rada Ministrów wskazała na konieczność zdecydowanego zwiększenia wysiłków na rzecz intensyfikacji eksportu towarów. W tym celu trzeba nie tylko rozszerzać dostawy towarów na potrzeby handlu zagranicznego, ale także poprawiać ich jakość i elastycznie dostosowywać ich strukturę do aktualnej i podlegającej wahaniom koniunktury na rynkach światowych. Trzeba również systematycznie usprawniać pracę aparatu handlu. W całym obszarze działalności związanej z handlem zagranicznym wszystkie organizacje gospodarcze muszą znacznie wzmóc dyscyplinę planu.

Zalecono usprawnienie procesu wykonywania rzeczowego programu inwestycyjnego, a także osiąganie w przewidzianych terminach przez nowo uruchamiane zakłady zaplanowanych zdolności wytwórczych. Nadal musi być przestrzegana zasada nierozpoczynania nowych inwestycji z wyjątkiem inwestycji rynkowych, dotyczących rolnictwa, gospodarki żywnościowej oraz budownictwa mieszkaniowego wraz ze zbrojeniem terenów pod to budownictwo oraz towarzyszących mu inwestycji komunalnych.

Rząd zalecił zainteresowanym resortom i innym ogniwom zarządu gospodarczego, a także administracji terenowej, aby pomyślne tendencje zarysowujące się w rolnictwie wesprzeć odpowiednim efektywnym działaniem. Powinno to znaleźć wyraz w zwiększaniu dostaw środków produkcji oraz w należytym przygotowaniu wszystkich organizacji współpracujących z rolnictwem do prac w okresie letnim, a także w dalszym usprawnianiu skupu i kontraktacji.

Rada Ministrów kierując się zaleceniami Biura Politycznego KC PZPR powzięła we wszystkich tych sprawach operatywne decyzje

Seminarium szkoleniowe

Spotkanie nauczycieli - działaczy partyjnych

Wydział Nauki i Oświaty KW PZPR w Gdańsku zorganizował 22 bm. seminarium szkoleniowe dla I sekretarzy Podstawowych Organizacji Partyjnych szkół ponadpodstawowych woj. gdańskiego.

Uczestnicy seminarium spotkali się z sekretarzem KW PZPR **Włodzimierzem Sakiem**. Tematem były aktualne problemy pracy partii w świetle uchwał VII Plenum.

Dokonano również wymiany doświadczeń dotyczących pracy POP w szkołach w roku szkolnym 1976/77 — ze szczególnym uwzględnieniem realizacji uchwały III Plenum KC PZPR z 20 lutego 1976 r. i plenum KW z kwietnia ub. roku.

Obecni poinformowani zostali także o aktualnych stosunkach państwo — Kościół.

W seminarium uczestniczyli przedstawiciele Kuratorium Oświaty i Wychowania, Oddziału ZNP i Komendy Gdańskiej Chorągwi ZHP.

(lf)

W 32 rocznicę braterskiego sojuszu

(Dokończenie ze str. 1)

Źródłem siły i trwałości naszej przyjaźni — podkreślił — jest jedność interesów klasowych i narodowych. Zapewnia ona sojuszowi polsko-radzieckiemu konsekwencję i dynamizm, zwielokrotnia nasze siły i umacnia gwarancję dalszego socjalistycznego rozwoju.

Mówca przekazał radzieckim przyjaciołom życzenia nowych sukcesów w budowie społeczeństwa komunistycznego, we wspólnej sprawie umacniania socjalizmu i pokoju.

W czasie koncertu z okazji 32 rocznicy polsko-radzieckiego Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej przemawiał również ambasador ZSRR w Polsce — **Stanisław Piłotowicz**, który przekazał całemu narodowi polskiemu — w imieniu KC KPZR, rządu i wszystkich obywateli radzieckich życzenia sukcesów w pracy, szczęścia w życiu osobistym i rozkwitu socjalistycznej Ojczyzny. Przez 32 lata — powiedział — narody naszych krajów szły ramię w ramię, walcząc o urzeczywistnienie ideałów klasy robotniczej, wszystkich ludzi pracy Związku Radzieckiego i PRL. Z wielką satysfakcją stwierdzamy, że stosunki radziecko-polskie, rozwinęły się w ostatnich latach szczególnie dynamicznie. Przyjaźń, jedność, współpraca ZSRR i PRL nie tylko wzbogacają zdobycze socjalizmu w naszych krajach, ale przyczyniają się do utrwalenia potęgi i zwartości całej socjalistycznej wspólnoty — podkreślił ambasador.

Następnie odbyło się barwne widowisko artystyczne przygotowane przez stołeczną estradę. Z programem, na który złożyły się utwory autorów polskich i radzieckich wystąpili — gorąco oklaskiwani przez warszawską publiczność — znani artyści scen warszawskich.

* * *

21 bm. w całym kraju odbyły się liczne imprezy: akademie, spotkania, koncerty i wieczornice poświęcone 107 rocznicy urodzin wodza Rewolucji Październikowej — Włodzimierza Lenina.

* * *

21 bm. w Ambasadzie PRL w Moskwie odbyło się uroczyste spotkanie z okazji 32 rocznicy podpisania Układu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy między Polską i Związkiem Radzieckim.

Na spotkanie przybyli m. in. pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR **Nikołaj Tichonow**, przewodniczący Centralnej Komisji Rewizyjnej KC KPZR **Giennadij Sizow** i sekretarz Prezydium Rady Najwyższej ZSRR **Michaił Georgadze**.

Obecni byli przedstawiciele KC KPZR, ministrowie ZSRR, weterani ruchu robotniczego, przodownicy pracy, specjaliści radzieccy szczególnie zasłużeni w rozwoju polskiego przemysłu, członkowie władz partyjnych, radzieckich i społecznych organizacji Moskwy, aktywiści Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej, reprezentanci świata nauki i kultury, wybitni dowódcy Armii Radzieckiej i współtwórcy Ludowego Wojska Polskiego.

Przybyła polska delegacja, która uczestniczy w obchodach rocznicy zawarcia polsko-radzieckiego układu z I sekretarzem KW PZPR w Kaliszu, wiceprzewodniczącym Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej **Jerzym Kusiakiem**.

Gości podejmował ambasador PRL w ZSRR **Zenon Nowak**.

W KRAJU

(Dokończenie ze str. 1)

Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej gen. armii **Wojciech Jaruzelski**.

A. NETO PRZYBĘDZIE DO POLSKI

Na zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa PRL **Henryka Jabłońskiego**, wystosowane w imieniu najwyższych władz partyjnych i państwowych PRL, 25 bm. przybędzie do Polski z oficjalną wizytą przyjaźni prezydent Ludowej Republiki Angoli i przewodniczący Ludowego Ruchu Wyzwolenia Angoli — **Agostinho Neto**.

Biały czepek z żółtym paskiem dla higienistek stomatologicznych

Plansze, przeźrocza, foliogramy, a nawet film nakręcony podczas szkolnych zajęć praktycznych, zilustrował referaty i wywiady z absolwentami Medycznego Studium Zawodowego im. PCK w Gdańsku na sesji popularnonaukowej, zorganizowanej wczoraj przez należący do wspomnianego studium Wydział Higieny Stomatologicznej.

Wydział ten jest jednym z sześciu w Polsce. Został powołany do życia 1 września 1974 r. z inicjatywy Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku i wojewódzkiego konsultanta d/s stomatologii **Ryszarda Woźniaka**.

Mieści się przy ul. Reduta Miś 5/7. Nauka na wydziale trwa rok, a przyjmowani są absolwenci średnich szkół ogólnokształcących. Dotychczas dyplomy higienistów stomatologicznych, uprawniające do noszenia białego czepka z żółtym paskiem i pracy w zespołach stomatologicznych uzyskało 53 absolwentów.

Sesja popularnonaukowa, której celem było zapoznanie zaproszonych gości z zawodem higienistów stomatologicznych, została bardzo starannie przygotowana przez słuchaczy, zwłaszcza **Ewę Ledóchowską, Ewę Zawadzką, Romana Ostojskiego** i **Marka Rutkowskiego**, a także opiekunkę wydziału **Elżbietę Rutkowską** i wykładowcę — lekarza stom. **Irenę Ignaciuk**. Referaty dotyczyły metod i środków służących do utrzymania higieny jamy ustnej, znaczenia profilaktyki fluorowej i współzależności między sposobem odżywiania, a występowaniem próchnicy.

W.R.

Naprawili silnik na środku Atlantyku

W rejsie do portów USA, na środku Atlantyku, uległ awarii silnik na m/s „Generał Popławski". Należało wymienić tłok i tuleję. Są to naprawy, które tradycyjnie wykonywane są tylko w stoczniach remontowych. Tym razem jednak załoga maszynowa, przy pomocy marynarzy z pokładu, podjęła próbę naprawy silnika własnymi siłami.

Operacja trwała niecałą dobę i była tym trudniejsza, że przeprowadzano ją przy nie sprzyjających warunkach pogodowych. Tymczasem trzeba było wymienić tłok o wadze 4,2 tony i tuleję o wadze 2,5 tony. Zjednoczonymi siłami marynarze z „Generała Popławskiego" usunęli awarię.

Kto i za ile?

(Dokończenie ze str. 1)

tys. zł. Opłaty pobierane od cudzoziemców były znacznie wyższe.

Zdarzały się przypadki, że oferowano dopiero co otrzymane mieszkania spółdzielcze. Wynika więc z tego, że wynajmujący przy deficycie mieszkań i wielu reflektantach swobodnie dyktują ceny, przekraczające często możliwości finansowe wielu tych, którzy poszukują lokum.

Pomijając grupę obcokrajowców, wśród reflektantów są przeważnie osoby samotne i stanu wolnego; mniej liczną grupę stanowią młode małżeństwa. Najwięcej osób wynajmuje mieszkania w oczekiwaniu przydziału własnego, część — aby znajdować się bliżej miejsca pracy albo też w wyniku konfliktu rodzinnego.

Z badań wynika jasno, że opłaty za wynajmowane lokale są bardzo wysokie w stosunku do ich wielkości i jakości. Nie zależą przy tym od wartości użytkowych lokalu, a głównie od swobodnego uznania wynajmującego. A poszukujący pokojów — to najczęściej ludzie młodzi, a więc o niskich jeszcze dochodach. Ich obciążenia z tego tytułu są zatem bardzo wysokie.

Ponieważ opłaty za wynajmowanie mieszkań wciąż rosną, zjawisko to stanowi ważny problem społeczny. Prowadzi do niczym nieuzasadnionych i nieprawidłowych przesunięć w dochodach niektórych grup ludności.

Odznaczenia państwowe dla inżynierów i techników

(Dokończenie ze str. 1)

Wręczono 5 Orderów Sztandaru Pracy I klasy, 3 Krzyże Komandorskie Orderu Odrodzenia Polski, 6 Krzyży Oficerskich i 42 Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski. 46 działaczy otrzymało Złote, Srebrne i Brązowe Krzyże Zasługi.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali m. in.: **Eugeniusz Maciejewski** — wiceprzewodniczący Zarządu Oddziału Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Rolnictwa w Gdańsku, emerytowany pracownik służb rolnych i **Tadeusz Raś** — przewodniczący Zarządu Oddziału Gdańskiego Stow. Inż. i Techników Komunikacji, kier. Zakł. Budowy Kolei w Politechnice Gdańskiej.

Złoty Krzyż Zasługi otrzymali: **Kazimierz Goldian** — przewodniczący Koła Zakł. Stow. Inż. i Techn. Przem. Chemicznego; **Barbara Gostańska** — sekretarz okręgowy Stowarzyszenia Techników Cukrowników; **Tadeusz Tarnowski** — działacz społeczny Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa w Gdańsku.

Srebrny Krzyż Zasługi otrzymał **Stanisław Stawowy** — członek Zarządu Głównego Stow. Inż. i Techn. Mechaników Polskich, kierownik działu rozwojowo-projektowego w Zakł. Mechanicznych Zamech w Elblągu.

Komputerowe centrum dla przedsiębiorstw rolnych

Wielomilionowe efekty pod postacią oszczędności materiałowych, a także wiele innych korzyści przynosi praca Ośrodka Elektronicznej Techniki Obliczeniowej, obsługującego przedsiębiorstwa rolne w województwach: Gdańsk, Elbląg, Olsztyn i Koszalin, a pod kątem projektowania w budownictwie rolniczym i melioracji — cały kraj.

Komputerowe centrum, o którym mowa, mieści się w Zjednoczeniu Budownictwa Rolniczego Gdańsk. Jednym z ważniejszych systemów, eksploatowanych przez przedsiębiorstwa jest kodowanie informacji o posiadanych materiałach oraz ich aktualnych cenach, co umożliwia przemieszczanie określonych zapasów i automatyczne dokonywanie przeceny materiałów.

Szczególnie przydatny jest ponadto system, umożliwiający określanie limitów materiałowych na dany obiekt i sprawne bilansowanie kosztów różnych inwestycji. Niezależnie od tego komputer odgrywa rolę banku informacji, dotyczącego ewidencji pracowników. O każdym z nich są zawarte 52 podstawowe dane, dzięki czemu kierownictwo zjednoczenia może trafnie podejmować decyzje kadrowe.

W.R.

Zgodnie z konwencją IMCO Urządzenia okrętowe z „Warmy" do spalania paliw i smarów na pokładach statków

Ratyfikowana przez Polskę konwencja IMCO, dotycząca ochrony środowiska morskiego, zobowiązuje m. in. armatorów do wyposażania statków w urządzenie zapobiegające zanieczyszczaniu wód odpadkami. Na razie tylko kilka polskich statków zbudowanych w Danii posiada takie urządzenia służące do spalania resztek paliw, smarów i śmieci.

Jak dotąd bardzo mało firm na świecie produkuje takie urządzenia. W najbliższych latach wytwarzanie takich spalarek rozpoczną również Pomorskie Zakłady Sprzętu Okrętowego „Warma" w Grudziądzu.

Aktualnie w Grudziądzu dobiegają końca prace nad prototypową spalarką. Produkcja seryjna natomiast rozpocznie się w najbliższych miesiącach. Urządzenia z „Warmy" będą instalowane na statkach budowanych w polskich stoczniach.

Prototyp spalarki z „Warmy" przystosowany jest do automatycznego cyklu pracy, w którym temperatura spalin, szlamu olejowego, wody chłodzącej oraz ciśnienie powietrza są automatycznie kontrolowane. W przypadku przekroczenia któregoś z parametrów następuje samoczynne wyłączenie spalarki. Wydajność cieplna urządzenia jest wysoka.

Załadunek odpadów płynnych do urządzenia odbywa się przy pomocy pomp, natomiast części stałe muszą być ładowane ręcznie. Wielkość płomienia spalającego odpady kontroluje fotokomórka.

Spalarki produkowane będą w kooperacji z Bydgoskimi Zakładami Sprzętu Okrętowego „Famor", które dostarczają urządzenia automatyki sterującej.

(wś)

REPORTERZY informują.

NA PRZEJŚCIU DLA PIESZYCH

Na ul. Kartuskiej w Gdańsku „Warszawa" 9397-GK, prowadzona przez Zdzisława P., potrąciła na przejściu dla pieszych 57-letnią Helenę Sz. Kobieta jest ranna.

NA SKRZYŻOWANIU ULIC

We Wrzeszczu, na skrzyżowaniu ulic Hibnera i Politechnicznej, Norbert G., nie posiadając prawa jazdy, prowadził samochód ciężarowy „Praga" 9709-GK. W pewnym momencie samochód potrącił 9-letnią Mirosławę G., która wbiegła na jezdnię. Dziewczynka jest ranna.

NIEUWAŻNY KIEROWCA

Na skrzyżowaniu ulic Grunwaldzkiej i Jaśkowa Dolina we Wrzeszczu, Stanisław P. prowadząc samochód ciężarowy marki „Steyr" GN-3896, nie zachował bezpiecznej odległości za poprzedzającymi go pojazdami. „Steyr" zderzył się ze „Skodą" 3847-GA, którą jechała Renata K. Oba pojazdy są uszkodzone.

ZMIENIAŁ PAS RUCHU

W Oliwie, na skrzyżowaniu ulic Kolobrzeskiej i Arkońskiej, Janusz T. jadąc „Warszawą" 3244-GA, nieostrożnie zmieniał pas ruchu. Doszło do zderzenia z „Fiatem" GDT-0133, prowadzonym przez Barbarę R. Samochody są uszkodzone.

SPRAWY i SPRAWKI

(Dokończenie ze str. 1)

gienka" zabijając jedną osobę oraz raniąc siedmiu innych klientów.

KONDUKTOR PKS URATOWAŁ TONĄCEGO CHŁOPCA

Bohaterem dnia w Sieradzu jest 28-letni konduktor PKS Jan Hoffman, który uratował tonące dziecko. Przechodząc wraz ze swoją córeczką w pobliżu Warty usłyszał rozpaczliwe wołanie. W ubraniu rzucił się w nurt wezbranej rzeki i w ostatnim niemal momencie uratował 9-letniego Tomasza Bartosza, ucznia tutejszej szkoły podstawowej. Chłopiec przechodząc kładką na moście kolejowym poślizgnął się i wpadł do wody.

W opinii społecznej Sieradza sprawa ta jest żywo komentowana nie tylko ze względu na bohaterski wyczyn konduktora PKS, ale także na inne okoliczności jakie wyszły na jaw na kanwie tej sprawy. Jak bowiem ustalono, świadkami wypadku było sporo osób dorosłych, z których żadna nie pospieszyła z pomocą tonącemu dziecku.

„Kopernik" zmienił PLO na Galapagos Line

W latach 1952—53 Stocznia Gdańska im. Lenina zbudowała pierwsze w swojej historii trzy niewielkie drobnicowce z częściowo chłodzonymi ładowniami, przeznaczone dla PLO do obsługi portów śródziemnomorskich. Były to: „Nowa Huta", „Gdańsk" i „Kopernik".

Jeden z tej trójki, liczący 25 lat motorowiec „Kopernik", został sprzedany przez PLO ekwadorskiemu armatorowi o nazwie Galapagos Line.

M/s „Kopernik" pod banderą ekwadorską i pod zmienioną nazwą „Pacyfic" pływa obecnie w żegludze kabotażowej między portami zachodniego wybrzeża Ameryki Południowej.

(wś)

BUŁGARIA

Kwatery, kempingi, usługi ceny - dla „indywidualnego"

Jak się przewiduje, Bułgarię odwiedzi w tym roku ok. 350 tys. Polaków, w tym ok. 70 tys. w ramach tzw. turystyki zorganizowanej, a więc zapewniającej opiekę pilota, nocleg i całodzienne wyżywienie. Pozostałych 250—280 tys. osób zjawi się w tym kraju indywidualnie, licząc wyłącznie na własne zasoby gotówkowe. Z myślą o tych właśnie urlopowiczach zebrałem trochę podstawowych informacji w Państwowym Komitecie Turystyki LRB oraz w Polskim Ośrodku Informacji Turystycznej w Sofii.

Na początek — uwaga zasadnicza. Indywidualny turysta nie może w sezonie liczyć na zdobycie miejsca w hotelu czy motelu (cena od 6 do 44 lewów od osoby) lub pensjonacie z całodziennym wyżywieniem (12 lewów od osoby). Mimo iż Bułgaria dysponuje przeszło 80 tys. łóżek w hotelach i motelach wszystkie one są już zamówione od wielu tygodni, a nawet miesięcy. Dopóki więc czas i dopóki sa, radzę w polskich biurach podróży wykupić indywidualne usługi hotelowe i wyżywieniowe na terenie Bułgarii. Korzyść dodatkowa, bo płaci się w złotówkach.

Przy natłoku turystów, w pełni sezonu, a więc w lipcu i sierpniu, mogą również wystąpić trudności ze zdobyciem kwatery prywatnej mimo że Bułgaria dysponuje 100 tys. tego rodzaju miejsc. Cena kwatery pierwszej kategorii od jednej osoby — 2,75 lewa.

Stosunkowo najłatwiej będzie się ulokować na campingach, których w paśmie nadmorskim jest wiele i które w większości są nieźle zagospodarowane. Można tu nawet liczyć na ewentualne wynajęcie domku campingowego (dla dwóch osób od 6,40 do 8 lewów). Najtaniej kosztuje własny „dach nad głową". Za rozbicie namiotu dwie osoby zapłacą ok. 2,40 lewa, zaś za samochód 0,80 lewa dziennie.

Dla turystów, którzy zdecydują się na samodzielne przygotowywanie posiłków podaję niektóre ceny: 1 kg chleba — 0,26—0,44 lewa, 1 kg masła — 4,24 lewa, 1 kg sera żółtego — ok. 3 lewów, jajko — 0,10 lewa, 1 kg białego sera — 2,50 lewa, 1 litr mleka — 0,30 lewa, mięso — do 4,60 lewa za 1 kg. Zaś wędliny — od 2 lewów za 1 kg zwyczajnej kiełbasy i nawet do 12 lewów za wykwintniejsze gatunki.

W restauracjach pierwszej kategorii typowe (raczej lekkie) śniadanie kosztuje dla 1 osoby ok. 1,5 lewa, zaś za obiad i kolację (ale bez napoi alkoholowych) trzeba zapłacić ok. 3 lewów. W lokalach samoobsługowych ceny są mniej więcej o jedną trzecią niższe.

Jeśli ktoś będzie miał ochotę zabawić się, to informuję, że bilet do kina kosztuje 0,35 lewa, do teatru — 1 lew, na koncert — 0,80 lewa, zaś karta wstępu do kabaretu (wraz z konsumpcją) — 10 lewów od osoby. Panie, które na taką okazję zwykły się czesać u fryzjera zapłacą za modną głowę, ok. 2,60 lewa.

Dla uzupełnienia: za 1 lew można w mieście przejechać taksówką ok. 6 km, za 5,70 lewa odbyć trzyminutową rozmowę telefoniczną z Polską, za niewiele ponad 2 lewy przejechać 100 km pociągiem lub autobusem.

Ważne dla turystów zmotoryzowanych: w Bułgarii od 1 maja znosi się bony benzynowe. Za paliwo będzie się płacić gotówką w stacjach benzynowych: 1 litr „super" kosztuje 0,35 lewa. Drogi nie są w najlepszym stanie.

Jak wynika z doniesień bułgarskiej prasy, której dziennikarze przeprowadzili już rekonesans w terenie — ośrodki wypoczynkowe będą w tym roku lepiej przygotowane na przyjęcie turystów. Zmodernizowano wiele hoteli, uruchomione zostaną nowe restauracje i bary samoobsługowe. Co ważniejsze jednak — zadbano o to, by turysta nie tylko miał na czym spać i co włożyć do ust, ale i rozerwać się. W jakim stopniu ta opinia będzie zgodna z prawdą, przekonamy się na własnej skórze.

Japonia - Wspólny Rynek

Chmury nad „wschodzącym słońcem"

WSZELKIE znaki na niebie i ziemi wskazują, że ten rok nie będzie zbyt łaskawy dla Japonii. Nad wyspę nadciągnęły z różnych stron świata ciemne chmury. Najgroźniejsza dla japońskiej gospodarki napłynęła z zachodu jeszcze w końcu ub. roku w postaci zaostrzenia stosunków z Europejskim Wspólnym Rynkiem. Gospodarczo rozwinięte kraje zachodniej Europy poczuły się zagrożone rozmachem japońskiego eksportu, który — ich zdaniem — stanowi niekorzystną konkurencję dla ich własnego przemysłu. Wysunięto przeciw Japonii najcięższe oskarżenia o dumping, protekcjonizm, eksport bezrobocia itp.

Prawdę mówiąc, zachodnia Europa, a po części także Stany Zjednoczone, mają prawo do obaw. Eksperci EWG oceniają, że nadwyżka Japonii w handlu z krajami wspólnoty wyniosła rekordową sumę ponad 4 miliardów dolarów. Stało się tak dzięki zalewowi rynku zachodnioeuropejskiego i amerykańskiego japońskimi samochodami (Toyota, Nissan), motocyklami (Honda), kolorowymi telewizorami, radiami i magnetofonami (Sony), statkami, łożyskami tocznymi i innymi wyrobami. Tajemnica powodzenia japońskich artykułów przemysłowych polega na tym, że są one dobre, tańsze od europejskich i amerykańskich, dostosowane do gustów klienteli i nale życie rozreklamowane.

Dobre — bo Japończycy od dawna postawili na jakość. Tanie, ponieważ siła robocza jest w Japonii tańsza niż w zachodniej Europie. Japoński robotnik zarabia mniej i ma mniej przywilejów socjalnych od swego zachodnioeuropejskiego lub amerykańskiego kolegi, zaś od lat wypraktykowany system premiowania długoletnich pracowników powoduje, że ludzie pracują w jednej firmie nieraz całe życie, stając się znakomitymi fachowcami w swojej dziedzinie. Poza tym mało kto tak jak Japończycy potrafi prowadzić marketing, reklamę i sprzedaż eksportową.

Walka zachodnioeuropejskich potentatów z japońskim przemysłem i handlem nie jest bynajmniej łatwa. Głównie z tego powodu, że wiele towarów produkowanych w krajach EWG i USA przedstawia sobą zbyt małą konkurencyjność wobec analogicznych towarów japońskich. Sięgnięto więc do środków pozaekonomicznych. Wskutek żądań EWG Japończycy zostali zmuszeni do zredukowania produkcji statków na rok bieżący o 25 proc. poniżej poziomu z 1974 r. Oznacza to, że produkcja stoczni japońskich wyniesie w 1979 r. ok. 6,5 mln DWT, co będzie stanowiło około połowy zapotrzebowania. Ten program ograniczania produkcji statków nie zadowolił jednak państw EWG. Wywierana jest także na Japonię presja, aby zmniejszyła ona eksport sprzętu elektronicznego, stali, łożysk tocznych, samochodów. W przeciwnym razie zostaną poważnie zwiększone cła importowe w państwach EWG. Innymi słowy, zanosi się na wojnę celną.

Drugą poważną sprawą, w obliczu której stoi rząd premiera Fukudy, jest rozszerzanie ekonomicznych stref mórz i oceanów do 200 mil przez wiele państw obydwu Ameryk, Azji i Afryki. Japońskie rybołówstwo dalekomorskie bazowało zawsze na zasadzie wolności mórz, ale dziś ta era dobiega końca. Niemal każde morskie państwo przystępuje do ograniczeń połowów i racjonalnej gospodarki żywymi zasobami wód morskich. Rokowania Japonii z poszczególnymi państwami morskimi w sprawie zezwoleń na połowy w ich 200-milowych strefach nie dały, jak dotychczas, rezultatów.

Trzecim poważnym problemem są dla Japończyków surowce. Kraj ten jest niemal zupełnie pozbawiony bogactw naturalnych i wszystkie podstawowe surowce przemysłowe — ropę naftową, rudę żelaza, węgiel koksujący, drewno, ołów, cynę — sprowadza z zagranicy. Przez wiele lat szybkie tempo rozwoju gospodarczego Japonia zawdzięcza temu, że surowce były łatwo dostępne i tanie. Ale te czasy należą już do przeszłości. Wszystkie surowce z ropą na czele gruntownie podrożały i Japonia poczuła się uzależniona od potęg naftowych. Tempo rozwoju gospodarczego już spadło i prawdopodobnie tendencja ta się utrzyma, zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę nieuchronny spadek wpływów dewizowych z ograniczonego z konieczności eksportu.

Jakby tego wszystkiego było mało, nad Japonią zgromadziła się chmura, tym razem dosłowna, dymu i przemysłowego smogu. Szybki proces industrializacji spowodował w Japonii zatrucie atmosfery, wody, powietrza, całego naturalnego środowiska człowieka. Zanotowano już pierwsze objawy chorób tym spowodowane. Japończycy widzą wyjście w rozwoju takich gałęzi przemysłu, które będą potrzebowały wielkiego wkładu myśli ludzkiej i skromnego tylko udziału surowców, jak np. produkcja komputerów, precyzyjnych maszyn itp.

Wszystkie te i inne trudności nie pozostają bez wpływu na sytuację wewnętrzną kraju. Społeczeństwo ja pońskie dotkliwie odczuwa zwyżki cen i powiększające się bezrobocie. Rządząca konserwatywna partia PL-D i premier Fukuda muszą więc zdawać sobie sprawę, iż zbliżające się wybory do izby wyższej parlamentu, gdzie PL-D ma przewagę tylko jednego mandatu, mogą oznaczać koniec monopolu jej rządów. Rywalizacja pomiędzy ugrupowaniami politycznymi Japonii o głosy wyborców już się zaczęła.

JERZY ANKUDOWICZ

Północna DOKP znowu w krajowej czołówce

Kolejarze Północnej DOKP we współzawodnictwie pomiędzy poszczególnymi dyrekcjami w latach 1973 i 1974 zdobyli I miejsce, a w 1975 r. II miejsce. Kolejnym sukcesem kolejarskich załóg z PDOKP jest uzyskanie II miejsca we współzawodnictwie za 1976 r. i zdobycie sztandaru przechodniego ministra komunikacji i przewodniczącego Zarządu Głównego ZZK.

Ustępując w ogólnej punktacji jedynie Śląskiej DOKP, kolejarze gdańscy osiągnęli w ub. roku najwyższy w skali krajowej wzrost wydajności pojazdów trakcyjnych oraz najlepszą sprawność pracy pociągów pasażerskich.

Kolejarze okręgu północnego przewieźli o 300 tys. ton towarów więcej, niż zakładał plan.

Uroczyste wręczenie zdobytego sztandaru załodze Północnej DOKP odbędzie się na akademii 1-majowej 27 bm.

(gab)

Czyn 1-majowy marynarzy

Załogi statków PLO w dalszym ciągu telegraficznie sygnalizują o podejmowaniu zobowiązań z okazji 1 Maja. Po kilkaset godzin pracy dodatkowej zadeklarowały ostatnio załogi następujących statków: „Kraków", „Zamenhof", „Płk Dąbek", „Antoni Garnuszewski", „Moniuszko", „Lechistan", „Świdnica", „Stefan Czarniecki" i „Żeromski".

(wś)

Transportowa rewolucja

(Dokończenie ze str. 1)

Dzięki pomocy Huty „Warszawa" szybko wykonano prototyp, zapadła decyzja podjęcia produkcji seryjnej w jednej z fabryk Zjednoczenia Przemysłu Sprzętu Optycznego i Medycznego. Resort zdrowia zamówił 5300 sztuk tych urządzeń na bieżącą 5-latkę. Są realne szanse eksportowe. Tymczasem zanosi się na to, że przemysł wyprodukuje do 1980 r. aż... sto kilkadziesiąt potrzebnych wózków. Zbyt to chyba skromne plany; znaczne zwiększenie produkcji wózków leży w interesie służby zdrowia i pacjentów.

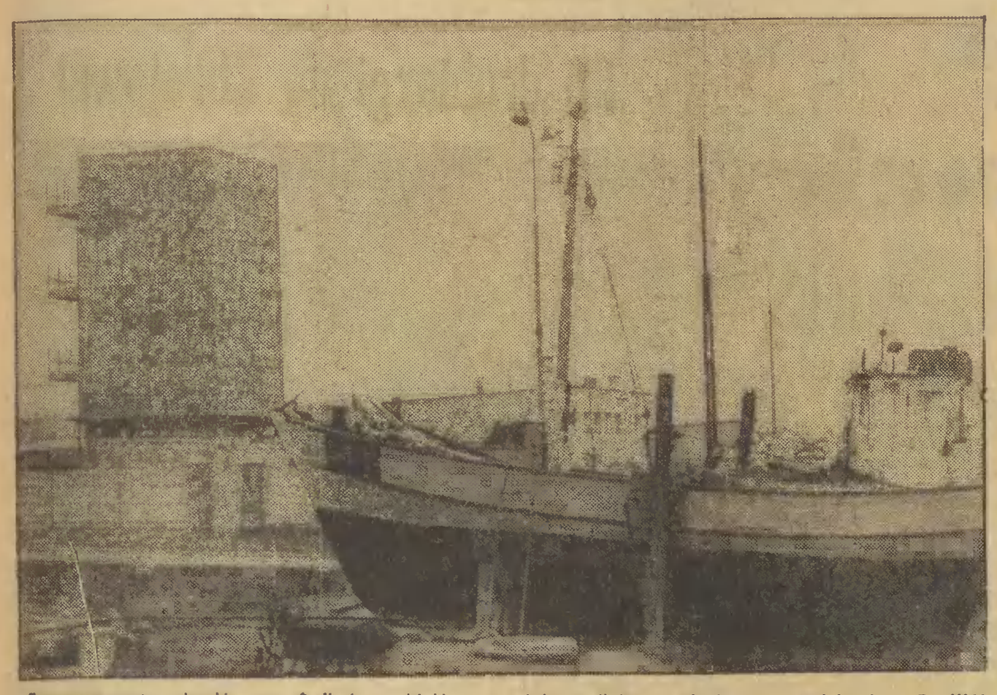

Fragment portu rybackiego w Świbnie z widokiem na wieżę, zasilającą wodą baseny z tarlakami. Fot. W.H.

Fatalne spotkanie

DZIEŃ, w którym wypadło mi zbierać materiał do tego artykułu był jedną wielką chmurą deszczową. Zziębnięty i ociekający wodą czekałem na przeprawę mostem pontonowym do Sobieszewa. Środkowa część mostu była właśnie otwarta; przechodził nią krepy nosorożec pchający wielką barkę. Oparci o barierkę: trzy okutane w chustki kobieciny, jeden rowerzysta i Wasz reporter, popychali wzrokiem „nosorożca", aby szybciej udostępnił przeprawę pieszym.

Obsługa mostu spoglądała z dezaprobatą na naszą niecierpliwość.

— Cóż wam tak pilno szanowni tubylcy? Poczekajcie, dobrzy ludzie, do sezonu. Wtedy znowu zjawią się opalone cizie, wdechowi podrywacze i jak w piosence — sznur samochodów. We soło się robi na naszym moście, ruchliwym wówczas w dzień i w nocy.

No, to już Świbno. To tu, wykorzystując zgrabny porcik rybacki, gospodarzy Spółdzielnia Pracy Rybołówstwa Morskiego — „Wyzwolenie".

Ten port to podwójny skarb dla „Wyzwolenia". Raz, że funkcjonalny, wyśmienicie spełnia swe zadanie. Dwa, że samodzielny, a więc nie stawia spółdzielczych rybaków, jak to ma miejsce w Darłowie, Władysławowie, lub w Kołobrzegu, w położeniu ubogiego krewnego zależnego od sektora rybołówstwa państwowego.

W istocie tak było. Za to prezes chodził z nieustanną migreną. Sieci rwały się na potęgę. Motory ulegały awarii, kutry niszczały, a remonty stawały się coraz kosztowniejsze. Zaczęły się kłótnie i swary. Jakże mogło być inaczej, skoro jeden rybak łowił uczciwie, a drugi wolał iść w tym czasie na piwko. Za to do podziału zysków obaj stawali równocześnie.

Skąd my to znamy? Nie warto przypominać. Dość, że dokonano zmiany statutu spółdzielni. Odtąd każdy rybak stał się użytkownikiem całego sprzętu rybackiego i on ma się martwić o to wszystko.

Eksperyment się udał. Teraz mniej napraw i przestoi. Spółdzielnia zajmuje się tylko kapitalnymi remontami, nie troszcząc się o bieżącą konserwację. W nowej sytuacji prezes wyleczył się z migreny. Najlepszym sprawdzianem wyższości wspomnianej reorganizacji są wyniki ekonomiczne spółdzielni i zarobki rybaków. Na temat tych zarobków krążą legendy. Owszem są rekordziści. Do nich należą załogi kutrów: SWB-54, SWB-25, czy SWB-28. Tacy jak **Stefan Wojtkuński, Dominik Cwidak, Henryk Patrykus** i jeszcze kilku innych, zarabiają nieźle, ale i harują nie zgorzej. Nie lenia się, nie popiera ją monopolu, dbają o sprzęt i jego pomnażanie — to i wyniki mają niezłe.

Rok ubiegły przyniósł szyprowi Wojtkuńskiemu według listy płac 246 000 zł. Jego załoga pokwitowała niewiele mniej. Ale rybaków szlag trafia, kiedy się ich oblicza według listy wypłat u księgowego. Obliczcie — mówią — że cała rodzina pomaga, że kuter kosztuje i wymaga konserwacji, a silnik, paliwa i remontu. Sieci drogie. Na jak długo starczają? Czasem na długo, a czasem jedna noc i po sieciach. Przyjdzie sztorm, albo jakaś łajba przetraluje i wnoś skargę do Neptuna. Rybałka — mówią — to loteria. Nasze zarobki trzeba dzielić po połowie...

Nie mam pojęcia czy realnym spojrzeniem na zarobki rybaków w Świbnie ostudziłem zapały tych z głębi kraju, którzy już pakują manatki bo też zapragnęli łowić i inkasować okrągłe sumki. Radzę pohamować te zapały. Sześćdziesięciu rybaków spółdzielni „Wyzwolenie" to akurat tyle, ile potrzeba na obsługę ich akwenu. Na tych niewielkich, żółtych łodziach, oznaczonych literami SWB, nie łowi się dużo. W roku 1976 wybrano tu z sieci 154 tony. Mało to w porównaniu z wydajnościami dalekomorskich trawlerów, ale nie zawsze sedno sprawy leży w ilości. W tych 154 tonach ważył sandacz, certa, węgorz i król rodzaju rybiego — łosoś.

Niestety, chwieje się w posadach monarchia łososiowa. Jeszcze do 1964 roku wynik 140 ton nie był dla rybaków „Wyzwolenia" rewelacją. Potem pogarszały się wyniki, a uruchomienie zapory na Wiśle koło Włocławka oznaczało całkowity kryzys. Połowy spadły już w drugim roku jej eksploatacji do 21 ton.

Człowiek, wydając wyrok na łososia, zostawił mu margines apelacji. Pozwolił mu rozmnażać się na chwałę swego podniebienia w sposób sztuczny. Wymaga to trochę zachodu i nakładów, ale wyniki mogą być rewelacyjne. Fachowcy obliczyli, że każde zainwestowane 3500 zł w sztuczną wylegarnię przynosi zysku 50 000 zł.

Do takiego interesu przystąpiono właśnie w Świbnie. Owa wieża, przypominająca ciechocińską tężnię, jest elementem pierwszego etapu wylegarni. Wieża zasila w natleniona wodę baseny, w których przetrzymuje się łowione jesienią tarlaki łososia, usiłujące wedrować z morza w górę Wisły. Rybacy wyzwalają je tu z atawistycznych, romantycznych przyzwyczajeń. Samica łososia, rezygnuje z turystycznego rajdu (8 km dziennie) aż do źródeł Wisełki. Tu, w bystrej toni, grzebało się drzewiej pyszczkiem dołek w piasku. Taki dołek, wypełniony ikrą i przykryty żwirem, spełniał rolę izby porodowej dla maleńkich łososików.

Dziś nic z tych rzeczy. Podróż z morza trzeba kończyć w betonowym zbiorniku. Tu w odpowiednim okresie dojrzałości, wyciśnie się z ryby brutalnie ikrę, zapłodni ją mleczem, pobranym w podobny sposób od łososia małżonka i umieści w specjalnych inkubatorach. Tam, pod nadzorem fachowców, zostanie wychowany narybek, dojrzeje do stadium zwanego smoltem i zostanie wypuszczony do... morza. Tu już radzi sobie sam. Dojrzewa, rośnie, aby znowu, zgodnie z głosem natury, wrócić z morskiej włóczęgi do prakolebki Wisły, gdzie u jej ujścia już czekają rybacy.

Oczywiście proces od ikry do łososia wędzonego, lub z rusztu, opowiedziany został w sposób uproszczony. Część smoltu zginie w morzu, część zawędruje w inne strony, część złowią w morzu rybacy innych bander. Ale ryzyko to zostało prześledzone i uznane mimo wszystko za wysoce opłacalne. Można przyjąć, że z 1000 sztuk ziaren ikry, daje się odzyskać 250 kg ryby.

Nadzieje związane z pracą wylęgarni zakładały, że w ciągu 10 lat zwiększy się stado łososia na tyle, iż pozwoli podnieść wyniki połowowe do 500 ton rocznie. Perspektywy optymistyczne. A jednak rybacy „Wyzwolenia" dalecy są od radości. Przeciwnie — widzą oni ciężkie chmury zbierające się nad rozpoczętym dziełem renowacji stada łososiowego. Mają te chmury kształt rurociągu o wielkiej średnicy, którego wlot łączy się z głównym kolektorem ściekowym Gdańska; jego wylot zatopiono w grudniu ubiegłego roku u ujścia Wisły. Wyłotem tym wpływa do Wisły od kilku miesięcy 50 000 m sześc. ścieków miejskich w ciągu doby, z założeniem zwiększenia wylewu do 350 000 m sześc.

Taka perspektywa działa na wyobraźnię rybaków. Widzą oni w niedalekiej przyszłości nie tylko wytrute łososie ale wszystko co żyje w Bałtyku na przestrzeni od Sopotu do Kątów Rybackich. Można dopowiedzieć, że na plaży w tym rejonie nie uświadczysz śmiałka, chyba, że w masce gazowej.

Czy to możliwe? Postanowiłem sprawdzić. W Urzędzie Wojewódzkim zapewniono mnie, że sprawa nie wygląda tak apokaliptycznie. Ścieki przed wypuszczeniem poddawane są wstępnemu procesowi oczyszczenia, a stopień rozcieńczenia, nawet przy najniższym stanie Wisły — 250 m/sek. wyniesie 1 l. na 400 l. wody. Zapewniono mnie, że taki stopień rozcieńczenia „nie ma wpływu na procesy biologiczne flory i fauny wodnej".

Ujałem to oświadczenie w cudzysłów na odpowiedzialność moich informatorów. Osobiście mam pewne wątpliwości. Pierwsze, to pytanie jak będzie przebiegał proces rozcieńczania w przypadku

(Dokończenie na str. 4)

Wacław Horski

Przed każdym następnym połowem, trzeba wysuszyć oraz naprawić porte sieci. Fot. M. Zarzecki

Spółdzielnia „Wyzwolenie", jak sama nazwa wskazuje, powstała dawno, kiedy ludzie przeżuwali jeszcze ostry smak wojny i nie zdążyli nacieszyć się swobodą. Później, kiedy dorosło pokolenie, znające tamten okres tylko z opowiadań, modniejsze stały się nazwy mniej patetyczne, bardziej profesjonalne, takie jak: „Ster", „Żagiel", „Kotwica", „Łosoś", „Mierzeja" itp.

Dziś członkom spółdzielni powodzi się nieźle. Idzie pieniądz za złowioną rybę i coś tam kapnie na końcu roku z podziału nadwyżek.

Prezes spółdzielni **Franciszek Kruszona**, pokazuje reporterowi z satysfakcją magazyn, wędzarnię, warsztaty i wieżę, która z daleka przypomina tężnie w Ciechocinku. W biurku prezesa plany i dokumentacja na kolejną poważną inwestycję rzędu około 25 mln. Będzie to przetwórnia rybwędzonych, marynat oraz konserw. Przewiduje się także bazę eksportu łososia.

Na razie, kiedy mówimy o dobrej gospodarce spółdzielni, zagrajmy w otwarte karty. Powiedzmy sobie jasno, że teoria założeń spółdzielczości została tu nieco ostrzyżona lub, jak kto woli, zmodyfikowana.

Początkowo zaczynano według wszelkich prawideł sztuki. Łodzie, silniki, kutry, sprzęt połowowy, jednym słowem środki produkcji i ich konserwacja — to był kłopot zarządu spółdzielni. Rybak miał tylko łowić. O nic go głowa nie bolała.

CZAS ROLNICTWA

Kto ma wyżywić Polaków?

CZY Polska może wyżywić się sama? Kto ma wyżywić Polaków? — oto pytania, które dziś, jak nigdy uprzednio, frapują opinię publiczną. Sprawę tę tak postawioną podjęła jesienią ub. roku „Trybuna Ludu" w wywiadzie z wybitnym ekonomistą rolnym prof. dr. **Bolesławem Strużkiem**. Odpowiadając na pierwsze pytanie „tak", prof. dr Bolesław Strużek wskazał na cały pakiet uwarunkowań i powiedział, że trzeba „wysoko cenić zaufanie rolników do polityki rolnej państwa, jako ważnej psychologicznej podstawy wzrostu inicjatywy i aktywności zawodowej producentów". Tym samym — jak się wydaje — padła odpowiedź na pytanie drugie, tzn. „kto mianowicie ma wyżywić Polaków na poziomie ciągle oczekiwanym?"

I tu od razu dotykamy zagadnienia bardzo istotnego, a mianowicie: jaka ta polska wieś jest dzisiaj?

Przede wszystkim jest to wieś pełna kontrastów; wieś, gdzie obok nowoczesnych wielkotowarowych gospodarstw i indywidualnych gospodarstw specjalistycznych istnieją gospodarstwa karłowate, zaniedbane. To te kontrasty świadczą o przeobrażeniach wsi i równocześnie o konieczności zasadniczego zwiększania inwestycji na wsi i inwestycji w przemyśle dla wsi.

O kontrastach tych świadczy np. fakt, iż wiele gospodarstw rolnych, zarówno państwowych, spółdzielczych, jak i indywidualnych, osiąga zbiory w granicach 40—45 q z hektara, ale jeszcze w roku 1975 w jednej czwartej gmin plony wynosiły poniżej 20 q i w 55 gminach wahały się w granicach 9,6 do 18 q.

Realizacja programu wzrostu wydajności z hektara jest zadaniem najpilniejszym, zwłaszcza zaś likwidacja takich rozpiętości. Lecz sprawa nie jest prosta i nie polega np. na większym zużyciu nawozów mineralnych i na upowszechnianiu agrotechniki. Również na poprawie struktury rolnej oraz zapewnieniu w tysiącach gospodarstw indywidualnych — najpierw rąk do pracy, potem ludzi z wiedzą.

Obecnie gospodarstwa do 5 hektarów stanowią ponad 65 proc. ogółu gospodarstw chłopskich; gospodarstwa do 2 hektarów stanowią 38 proc. ogółu gospodarstw.

Na 3,2 mln gospodarstw ponad 1 mln prowadzą rolnicy w wieku po wyżej 55 lat; blisko 0,6 mln gospodarstw znajduje się w rękach właścicieli, którzy ukończyli 65 lat, 440 tys. właścicieli w tej grupie nie ma następców, zaś 43 proc. ogółu gospodarstw chłopskich stanowią gospodarstwa prowadzone przez kobiety. W ostatnich latach nastąpił spadek zatrudnienia w gospodarce rolnej o 200 tys. osób i wynosi obecnie 4,2 mln, choć zatrudnienie na 100 hektarach oscyluje w granicach 25 osób. Zdajemy sobie sprawę, że jest to wskaźnik wysoki, ale wobec takiej sytuacji strukturalnej i demograficznej najpierw trzeba się zabrać za przyczyny. Sprawa staje się tym aktualniejsza, że nadal młodzież odpływa ze wsi i istnieje około 2-milionowa armia ludności dwuzawodowej (tzw. chłoporobotników), czego nie można uznać za zjawisko korzystne.

W tej sytuacji polityka partii i państwa idzie w wielu kierunkach, zaś z uwagi na jej kompleksowość można stwierdzić, że obecnie nastał czas dla rolnictwa i czas rolnictwa. Po pierwsze, zasadniczego umocnienia wymagają gospodarstwa państwowe, spółdzielcze i specjalistyczne gospodarstwa indywidualne. Po drugie, państwo udziela poparcia dla takiego obrotu ziemią, aby te najgorzej uprawiane lub bez następców mogły kupować wszystkie trzy sektory na bezwzględnie równych prawach. Realizuje się hasło „ziemia jest dobrem ogólnonarodowym" i musi przede wszystkim dawać coraz wyższe plony. Po trzecie w bieżącym pięcioleciu wzrosną nakłady na rolnictwo do wysokości 20 proc. dochodu narodowego.

W ubiegłym pięcioleciu nakłady na rolnictwo i gospodarkę żywnościową wynosiły 400 miliardów zł, a więc co czwarta złotówka ulokowana w gospodarce narodowej szła na wieś. W bieżącym pięcioleciu przewiduje się wstępnie 560 miliardów złotych nakładów inwestycyjnych, a wstępnie dlatego, ponieważ nie wyklucza się dokonania korekty w górę. Potrzeby inwestycyjne rolnictwa urosły bowiem do jednego z nadrzędnych priorytetów. Chodzi m. in. o to, aby w roku 1980 zwiększyć udział energii mechanicznej w produkcji rolnej i maszyn w różnego rodzaju pracach. Zasoby siły mechanicznej w bilansie siły pociągowej powinny wzrosnąć z 39,5 proc. w roku 1970 do około 65 proc. w roku 1980, zaś dostawy nowoczesnych maszyn pozwolą na zbieranie w roku 1980 nowoczesnymi kombajnami ponad 60 proc. zbóż, 38 proc. ziemniaków, 95 proc. buraków. Zużycie nawozów sztucznych powinno zwiększyć się ze 181 kg NPK na 1 hektar w roku 1975 do 250 kg NPK w roku 1980.

Bardzo istotny jest też program rozbudowy oświaty rolniczej. Rządowy program zakłada podwojenie w najbliższych latach kształcenia we wszystkich rodzajach szkół. Już w roku następnym szkoły rolnicze zwiększą rekrutację o 25 proc., a akademie rolnicze o 8 proc.

Dopiero na tym tle można rozpatrywać odpowiedź na pytanie postawione na wstępie. Zabierając na ten temat głos prezes Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego — Stanisław Gucwa, tak pisał na łamach miesięcznika „Wieś Współczesna": „Przyjmuje się, że ten kraj, który produkuje około 1 tony zboża na 1 mieszkańca, ma w zasadzie rozwiązane problemy żywnościowe. Do tego poziomu potrzeba nam zatem jeszcze około 14—15 mln ton zbóż. Chcemy żeby zbiory 1980 r. przekroczyły 26 mln ton zbóż. Będziemy wtedy mniej więcej w połowie drogi do realizacji tego celu".

Jerzy Kochański

W pracowniach gdańskich naukowców

Dalsze losy płytek wykładzinowych z popiołów lotnych

OD koniec marca bieżącego roku przedstawiliśmy metodę otrzymywania płytek wykładzinowych z popiołów lotnych opracowana przez doc. dr hab. **Józefa Domańskiego** i mgr. inż. **Romana Tesznera** z Zakładu Technologii Mineralnych Materiałów Budowlanych Politechniki Gdańskiej.

Sprawa jest o tyle ważna, że już w chwili obecnej w Polsce przy spalaniu węgla w elektrowniach powstaje rocznie ok. 30 mln ton popiołów lotnych. Odpady te wykorzystujemy zaledwie w 25 proc. m. in. do stabilizacji gruntów. Koszt utrzymania jednej hałdy wynosi około pół miliona złotych. A hałd takich mamy w kraju kilkadziesiąt.

W tejże samej publikacji przedstawiliśmy długą drogę proponowanych rozwiązań, które musiały być opiniowane przez szereg instytucji.

Opinie były dobre, a nawet wskazywano na potrzebę uruchomienia kosztem 5 mln złotych tzw. zakładu pilotującego.

Wskazaliśmy także fakt zlecenia Przedsiębiorstwu Wdrażania oraz Upowszechniania Postępu Technicznego i Organizacyjnego „Posteor" Oddział w Gdańsku pismem z 2 kwietnia 76 r. — przez Zjednoczenie Przemysłu Ceramiki Budowlanej, opracowania karty programowej (tj. kosztorysu wstępnego) dotyczącej prób i badań przedmiotowego tematu w skali ćwierćtechnicznej.

W marcu odbyła się narada w PG, w czasie której twórcy wspomnianej metody, dyrekcja Gdańskiego Przedsiębiorstwa Ceramiki Budowlanej oraz przedstawiciel „Posteoru" Oddział w Gdańsku, powzięli decyzje opracowania do końca kwietnia br. wspomnianej karty programowej, która będzie podstawą do podejmowania dalszych decyzji odnośnie płytek wykładzinowych z popiołów lotnych.

W międzyczasie zostałem zaproszony na spotkanie w „Posteorze", gdzie przedstawiono punkt widzenia przedsiębiorstwa na całość sprawy.

Otóż przedstawiciel „Posteoru" przez ponad rok śledził losy tychże płytek.

Karty programowej we własnym zakresie nie można było wykonać ze względu na zbyt małe fundusze bezosobowe, które trzeba by przekazać na ten cel. Tak więc bezpodstawna rzecz było zlecenie ze Zjednoczenia Przemysłu Ceramiki Budowlanej.

Owszem, istnieje w „Posteorze" tzw. fundusz ryzyka, ale nie może on obejmować inwestycji, której koszty wynoszą kilka milionów złotych. „Posteor" mógłby bardziej zaangażować się w sprawę po przeanalizowaniu opłacalności jej wdrożenia wynikającej z karty programowej. Niestety, takiej karty do dnia dzisiejszego nie ma i wbrew ustaleniom wszystkich zainteresowanych na ostatnim spotkaniu prawdopodobnie ona nie powstanie. Jej koszt miał wynieść ok. 20 tys. złotych.

A więc nie znalazła się w kraju żadna z zainteresowanych instytucji, która taką kwotę przekazałaby właśnie na ten cel. Dodajmy jeszcze, że karta programowa wykazać może opłacalność wdrożenia danego rozwiązania.

Z drugiej jednak strony ta nieszczęsna karta powinna być dołączona w formie oferty i wykonana przez twórców rozwiązania tzn. Zakład Technologii Mineralnych Materiałów Budowlanych Politechniki Gdańskiej.

Naprawdę dziwny wydaje się fakt, że rozwiązanie, które mogłoby ewentualnie przysporzyć naszej gospodarce ogromnych korzyści, nie może być zastosowane z powodu braku... 20 tysięcy złotych.

Dwa dni temu przeprowadziłem w tej sprawie rozmowę z inż. **Bolesławem Czajkowskim** z działu postępu technicznego Zjednoczenia Ceramiki Budowlanej w Warszawie. Oto jego wypowiedź:

— W połowie ubiegłego roku zainteresowaliśmy się bardzo proponowanym przez Politechnikę Gdańską rozwiązaniem. Sprawa zakończyła się jednak w momencie poinformowania nas, że do produkcji płytek wykładzinowych potrzeba znacznych ilości polichlorku winylu. Takiego surowca branża nasza nie posiada. Jego dostawa leży w gestii przemysłu chemicznego. Wszystkie uwagi przekazaliśmy do Centrum Koordynacji Budownictwa.

Tyle inż. B. Czajkowski.

Nie mogę zgodzić się całkowicie z tą wypowiedzią. Przecież nikt inny jak właśnie Zjednoczenie Ceramiki Budowlanej posiada zakłady, w których można by przeprowadzić badania na skale ćwierćtechniczną lub półtechniczną. Potrzebny polichlorek winylu jest produktem odpadowym w dużych zakładach chemicznych. Otrzymanie surowca nie powinno sprawiać żadnych kłopotów.

Jednakże, jak widać z przebiegu sprawy, ZCB w Warszawie nie jest zainteresowane metodą zaproponowaną przez gdańskich naukowców.

Może więc proponowcie te przyjmie któryś z naszych potentatów branży chemicznej?

Mirosław Piepka

Na scenie Opery Bałtyckiej

Sukces „Jolanty"

NIE przypuszczałam, że ostatnia premiera Opery Bałtyckiej będzie miała takie powodzenie. „Jolanta" — ostatnia opera Piotra Czajkowskiego — grana jest od stycznia przy pełnej frekwencji na widowni. Trudno powiedzieć, co bardziej przyciąga melomanów na ten mało znany w naszym kraju utwór kompozytora: czy niektóre partie wybijające się swoją melodyjnością, bogata scenografia **Andrzeja Markowicza**, czy może niezwykła baśniowość tematu.

„Jolanta", do której libretto napisał brat kompozytora — Modest Czajkowski, to opera optymistyczna. Nie ma w niej negatywnych postaci, nawet ślepota bohaterki nie wywołuje współczucia, gdyż z góry wiadomo, że jak w bajce, zjawi się wyśniony królewicz, którego miłość okaże się skuteczniejsza niż wszelka mądrość medyków.

Piotr Czajkowski spodziewał się, że „Jolanta" będzie miała powodzenie. Rzeczywiście, premiera, która odbyła się niedługo po śmierci artysty, zyskała bardzo pochlebne krytyki i duży aplauz widzów. Nie ma podobno w Związku Radzieckim teatru, który nie wystawiałby tej opery. Podobnie duży sukces odniosła „Jolanta" za granicą.

Gdańską premierę „Jolanty" przygotowała Opera Bałtycka. Reżyserował sztukę **Ryszard Slezak**, kierownictwo muzyczne spoczywało w rękach **Zbigniewa Chwedczuka**, a chór przygotował **Kazimierz Skrzyński**. Obsada ról jest potrójna, a nawet, w roli lekarza mauretańskiego Ebn-Chakia — poczwórna.

W „Jolancie" prezentują się zarówno znani soliści opery, jak i młodzi, niedawno debiutujący na tej scenie. A trzeba dodać, że jest to jedna z najtrudniejszych oper Czajkowskiego, zarówno muzycznie, jak i wokalnie dla zespołu i dla solistów.

Interesująco śpiewał **Jerzy Dąbrowski**, który stworzył liryczną partię, przeciwną Robertowi. Inną postać w tej samej roli zagrał **Józef Figas**, który przedstawił hrabiego burgundzkiego Vaudemonta bardziej spontanicznie. Rolę Roberta, księcia Burgundii grają w kolejnych przedstawieniach obok dobrze znanego publiczności **Floriana Skulskiego** dwaj młodzi absolwenci gdańskiej PWSM: **Andrzej Kosecki** i **Marek Kalisz** — obaj o interesującym głosie.

Doskonale wywiązała się ze swojej roli Jolanty **Aleksandra Gustowska**, świetna, zarówno pod względem muzycznym jak i aktorskim. W tej roli także występuje **Urszula Szerszeń-Małecka** i niedawna absolwentka gdańskiej uczelni **Mirosława Kieniewicz**. Króla Prowansji — Rene kreują **Kazimierz Sergiel, Maciej Wójcicki** i **Jerzy Szymański**.

Dużą zasługę w przekazaniu walorów muzycznych dzieła ma przede wszystkim orkiestra pod batutą Zbigniewa Chwedczuka, a także chór przygotowany przez Kazimierza Skrzyńskiego. Dzięki nim i oczywiście solistom pamięta się po wyjściu z opery kołysankę, arię króla Rene, arię Roberta oraz jeden z najpiękniejszych w literaturze muzycznej — duet Jolanty i Vaudemonta.

Będąc w operze warto zwrócić uwagę na jeszcze jedną sprawę. O wiele staranniej, niż poprzednio, wydawane są kolejne programy premier. Uwagę zwraca zarówno ich estetyczny wygląd, jak i opracowanie redakcyjne. To nie tylko pamiątka dla tych, którzy zbierają programy, ale i małe compendium wiedzy dla osób, którym czas nie pozwolił wcześniej na zapoznanie się z historią dzieła, jego treścią. To także forma satysfakcji dla tych, którzy dotychczas nie wymieniani przygotowują od strony muzycznej i technicznej spektakl. Dobrze też, że do programu dołączona jest informacja o aktualnie wystawianych sztukach.

Zofia Trębińska-Mazur

Uzupełnienie braków rynkowych

Rzemiosło podporą handlowców

W dniach 21—23 bm. Izba Rzemieślnicza oraz WPHW w Gdańsku zorganizowały wspólną ekspozycję pod nazwą „Szukamy producentów". Ma ona charakter handlowo-informacyjny z takich branż jak konfekcja i galanteria odzieżowa, zwłaszcza młodzieżowa i dziecięca, gorseciarstwo, zabawki, upominki — pamiątki oraz wyposażenie mieszkań w sprzęt oświetleniowy. Do działu informacyjnego włączono krajowe i zagraniczne wydawnictwa oraz różnego rodzaju żurnale, katalogi itp.

Prezentowane są również wzory wyrobów, na które zgłasza zapotrzebowanie Woj. Zw. Spółdz. Rolniczych: produkty z drewna i inne artykuły związane z produkcją rolną.

Wczoraj w sprawie dalszej kooperacji odbyła się konferencja dyrektorów WPHW i kierownictw spółdzielni rzemieślniczych.

Podkreślić warto, że współpraca rzemiosła z WPHW w ub. roku wyniosła w ogólnym obrocie 31 mln zł, w tym m. in. konfekcja odzieżowo-bieliźniana 21 700 tys. zł (główni producenci spółdzielnia rzemieślnicza „Aldona" w Gdańsku i „Ogniwo" w Sopocie), kaletnictwo 3 100 tys. zł, jubilerstwo 3,1 mln zł.

Ekspozycja czynna jest w Izbie Rzemieślniczej Gdańsk, ul. Piwna 1/2 dzisiaj do godz. 17, jutro w sobotę od godz 7—13. Warto ją zobaczyć. Niektóre rzeczy — choć małe — cieszą.

wo

Najbliższe sercu upominki

Kwiaty z zagranicy - przez „Hortexflorę"

O działalności międzynarodowej organizacji „Interflora" niewiele się słyszy i mówi. Nie każdy wie zatem, że Polska i Węgry oraz Rumunia i Czechosłowacja — utrzymują sieć placówek, które m. in. realizują zlecenia, wynikające ze statutu tego stowarzyszenia.

Z wydawanych co roku katalogów wynika, że na terenie naszego kraju ok. 290 kwiaciarni — obok swej normalnej działalności — na życzenie zainteresowanych, przekazuje wiązanki i bukiety, zamówione nawet w najodleglejszych krańcach świata. **Kazimierz Gołębiowski** z gdyńskiej „Szarotki" ma w swym spisie nadawców australijskich, kanadyjskich, amerykańskich, brytyjskich i szwedzkich. Podobnie jest w gdyńskiej „Orchidei" którą kieruje **Jan Zamojski.**

Tradycje „Interflory" sięgają 50 lat. W Polsce po pięcioletnim stażu w roku 1965 powołano oddział krajowy, który działa pod nazwą „Hortexflory". Jego szefem jest **Henryk Ławczyński.** Co roku realizuje się kilkanaście tysięcy zleceń krajowych i zagranicznych... Z oczywistych względów — preferuje się przede wszystkim zlecenia z zagranicy. Nie znaczy to jednak wcale, że do krajów, wchodzących w skład sieci „Interflory" nie wysyła się zamówień. W ub. roku załatwiono ponad 7 tys. zleceń.

Laicy sądzą, że „Interflora" transportuje gotowe wiązanki i bukiety. W rzeczywistości sprawa wygląda bardziej prozaicznie. Klienci wpłacają tylko określone kwoty, w zależności od rodzaju zlecenia, a następnie — listowne lub telefonicznie — przekazywane są one do miasta, w którym znajduje się placówka organizacji.

Jak z tego wynika — łatwiej jest załatwić doręczenie kwiatów między krajami niż w Polsce. Nie istnieje bowiem system, który umożliwiałby przekazywanie kwietnych prezentów między miastami. A przecież aż się prosi powołanie czegoś na kształt „Polflory"!

Moi rozmówcy przyznali się, prywatnie, że istnieją półoficjalne kontakty między kwiaciarniami całego kraju, i że wielu klientom idzie się na rękę. Są to jednak usługi grzecznościowe, a nie zasady, które powinny przyświecać operatywnym handlowcom. Kto ma się tym zająć — to już inna sprawa. Byłoby chyba dobrze, gdyby właśnie gdańscy kwiaciarze wystąpili z taką inicjatywą oficjalnie. Nikt nie kwestionuje celowości takiego przedsięwzięcia, ale nikt jakoś — do tej pory — nie przyłożył do tego ręki.

Czekamy na odzew!

Grad.

Po drobiazgi do Zbrojowni

Niedawno w przejściu pod gdańską Zbrojownią otwarty został sklep „1001 drobiazgów". Ruch duży, bo można tu kupić wiele niezbędnych w gospodarstwie domowym przedmiotów jak choćby różne rodzaje szczotek bądź sznury do wieszania bielizny. Często jednak klienci wychodzą ze sklepu z pustymi rękami. Nie wina to jednak handlowca, a producentów — o tym jednak przy innej okazji.

Fot. M. Zarzecki

Wszystkie trasy już otwarte

Zaproszenie do Rumunii

Wiele osób narzeka na ograniczone możliwości spędzenia urlopu za granicą, bo miejsca wykupywane są zwykle w błyskawicznym tempie. To też nowe oferty w tej dziedzinie spotykają się z dużym zainteresowaniem. Świadczy o tym konferencja, jaka 19 bm. odbyła się w hotelu „Jantar" w Gdańsku.

Tematem spotkania była Rumunia.

O niedawnych tragicznych wydarzeniach w tym kraju nie trzeba przypominać. Po trzęsieniu ziemi wstrzymano wyjazdy. Jak stwierdziła podczas konferencji przedstawicielka Ministerstwa Turystyki Rumunii, obecnie już wszystkie trasy są otwarte. Również w stolicy czynna jest większość hoteli, bowiem kataklizm wyłączył z eksploatacji jedynie 4 z nich.

Znikają ślady trzęsienia ziemi. Drogi są przejezdne i nic nie stoi na przeszkodzie by przywrócić normalny ruch turystyczny. Dla gości przygotowano 220 tys. miejsc, z tego 120 tys. na wybrzeżu.

Wyjeżdżający indywidualnie muszą pamiętać, że namioty należy rozbijać w wyznaczonych miejscach. Wędrujący bez własnego dachu powinni korzystać z pośrednictwa biur turystycznych; inaczej na popularnych szlakach mogą mieć kłopoty z zakwaterowaniem. W zasadzie rezerwacji należy dokonywać z miesięcznym wyprzedzeniem. W ub. roku Rumunię odwiedziło ok. 30 tys. Polaków.

PTTK w Gdańsku zamierza nawiązać bezpośrednie kontakty z biurem rumuńskim „Karpati" w sprawie organizacji eskapad dla miłośników górskiej włóczęgi.

(lf)

Praca dla osiedla

W oliwskiej Szkole Podstawowej nr 80 działa 97 Drużyna Harcerska, która zajęła pierwsze miejsce w województwie gdańskim w konkursie „Harcerze współgospodarzami osiedla".

W każdą sobotę, wszystkie drużyny szczepu przy tej szkole pracują społecznie na rzecz osiedla nr 1 PSM „Przymorze", uczestnicząc w wiosennych porządkach.

(lf)

Bariery nie do przebycia?

12 października ub. r. pisaliśmy na łamach „WW" o strzeżonym przejeździe kolejowym na ul. Puckiej w Gdyni, pomiędzy przystankami kolejowymi Chylonia i Leszczynki. Przed szlabanami tego wiecznie nie zamkniętego przejazdu ustawiają się olbrzymie kolejki samochodów i duże grupy osób. Przy ul. Puckiej bowiem i przy jej odgałęzieniach znajduje się wiele przedsiębiorstw przemysłowych, są bazy transportu i magazyny, do których dojazd lub przejście praktycznie przestało istnieć.

Ludzie często spóźniają się do pracy, czego kadrowcy nie chcą usprawiedliwiać.

Sygnalizowaliśmy ten problem — apelując o możliwie szybkie jego rozwiązanie — wychodząc z założenia, iż przejazd kolejowy nie powinien w najmniejszym stopniu zakłócać ruchu samochodowego i rytmu pracy wielu gdyńskich przedsiębiorstw.

Do dnia dzisiejszego nie uzyskaliśmy żadnej odpowiedzi na ten temat. Za to byliśmy świadkami innego ciekawego wydarzenia z powyższą sprawą związanego.

20 kwietnia br. pomiędzy godz. 14.00 a 14.30 przejazd przez ulicę Pucką był zamknięty z powodu harców małej lokomotywki kursującej rytmicznie pomiędzy chylońskim dworcem a przejazdem. Po obu stronach przejazdu przyglądały się temu tłumy pieszych oraz kierowcy z długiego sznura samochodów czekających na podniesienie szlabanów. Nie którzy nie wytrzymali i zorientowawszy się, że lokomotywa do przejazdu nigdy nie dojeżdża, zdecydowali się złamać przepisy. Mimo opuszczonych szlabanów przedarli się przez tory. Spotkała ich jednak przykra niespodzianka. Stojący z boku, milczący człowiek okazał się przedstawicielem władzy, który co piątego pracownika gospodarki państwowej, spieszącego do pracy, zatrzymywał, „spisywał" i kazał płacić mandaty. Niby miał prawo...

Powyżej opisany incydent świadczy bardzo wymownie o tym, że najwyższy czas rozwiązać sprawę przechodzenia przez tory na ul. Puckiej. Mandaty podobno są stosowane jako środek wychowawczy tylko w ostateczności, gdy inne sposoby zawiodły. Nie można nakładać na ludzi kar pieniężnych za to, że nie chcą spóźniać się do pracy. Trzeba albo jak najszybciej zbudować kładkę nad przejazdem, albo znaleźć inne rozwiązanie.

Chyba że osoby, które zapomniały o konieczności rozwiązania palącego problemu jakim jest forsowanie torów przechodzących przez ul. Pucką w Gdyni będą z własnej kieszeni nakładane przez przedstawicieli władzy mandaty realizować.

(b)

Kto widział wypadek?

Komenda Miejska MO w Starogardzie Gd. poszukuje naocznych świadków wypadku drogowego, który wydarzył się 14 grudnia 1976 r. około godz. 15.50 w Starogardzie Gd. na ul. Lubichowskiej, w którym uczestniczył samochód osobowy marki „Audi". Osoby które mogą udzielić informacji proszone są o osobiste lub telefoniczne skontaktowanie się z KM MO w Starogardzie, ul. Sikorskiego 20, p. nr 13, tel. 40-21 wew. 40.

Fatalne spotkanie

(Dokończenie ze str. 3)

sztormowego wiatru z północy, kiedy to morze hamuje, a nawet cofa bieg Wisły. Pytanie drugie — na jakim odcinku i jak w poszczególnych fazach będzie przebiegać rozcieńczanie? Innymi słowy, czy odcinek bezpośrednio przy ujściu kolektora nie stworzy śmiertelnej zapory dla wędrujących w górę biegu ryb?

Moje wątpliwości podzielają rybacy Świbna i bliskiej Stegny. Porównując wyniki I kwartału roku 1976 i 1977 — pierwsi złowili w tym roku o 80 proc. mniej łososia, a drudzy o 60 proc. mniej. Jest to poważny regres odnotowany po raz pierwszy i zapisany na konto upustu ścieków.

Powstały dylemat interesów łososia i asenizacji jest obecnie badany w kierunku pogodzenia obu stron. Czy to się uda?

Na pewno nie byłoby żadnych problemów gdyby projektanci wylegarni i rurociągu ściekowego nie spotkali się w Świbnie.

WACŁAW HORSKI

Cudzym samochodem

W sobotę, 23 kwietnia, z Gdyni do Siemiatycz przez Przemysz i Sokołów pojedzie „Fiat 125p". Wolne trzy miejsca. Kontakt pod nr tel. 21-85-05.

(des)

Wczasy dla esperantystów

Od 1965 roku w malowniczej sudeckiej miejscowości wypoczynkowej Międzygórze u stóp Śnieżnika Kłodzkiego organizowane są esperanckie wczasy językowe. W trakcie tych wczasów prowadzone są kursy i konwersacje w języku esperanto.

W br. wczasy esperanckie w Międzygórzu odbędą się już po raz trzynasty w okresie 3—16 września 1977 roku jak zwykle w domu wczasowym „Gigant". We wczasach mogą wziąć udział zarówno zaawansowani esperantyści, jak również uczestnicy konkursów stacjonarnych i korespondencyjnych, prowadzonych przez Polski Związek Esperantystów. Szczegółowych informacji o wczasach udziela i zgłoszenia przyjmuje Komitet Organizacyjny XIII Międzynarodowych Wczasów Esperanckich „Złota Polska Jesień", 50—952 Wrocław 17, skr. poczt. 16.

Jak wystawa - to wystawa

W Zielonej Górze w oryginalny sposób wykorzystano okna wystawowe Domu Towarowego „Centrum". Urządzono w nich ciekawą wystawę poświęconą 20-leciu Aeroklubu Ziemi Lubuskiej.

W ekspozycji zaprezentowano trofea, zdobyte przez członków poszczególnych sekcji, plakaty imprez sportowych tego aeroklubu, modele samolotów oraz rakiet, a m. in. piękne modele „Sojuzów". Pokazano tak że 64 modele, obrazujące rozwój lotnictwa polskiego oraz państw sprzymierzonych z okresu II wojny światowej.

Uzupełnieniem tego była prezentacja zbioru filatelistycznego: „Samolot na znaczku pocztowym".

W woj. gdańskim starania o podobne wykorzystanie wystaw sklepowych podjął modelarz z Tczewa **Tadeusz Paryszak,** prezentując swoje modele na wystawie sklepu Centralnej Składnicy Harcerskiej.

Wojewódzki Ośrodek Modelarstwa LOK zamierza w przyszłym roku wykorzystać wystawy sklepowe do spopularyzowania konkursu dla modelarzy okrętowych. Ich plany dotyczą przede wszystkim sklepów CSH. Największe możliwości stwarza tu oczywiście zmodernizowany i znacznie powiększony sklep we Wrzeszczu.

Nic jednak nie stoi na przeszkodzie, by w podobny sposób zaprezentowały się inne organizacje. Myślimy tu zwłaszcza o Aeroklubie Gdańskim, który ze swoją działalnością przeniósł się poza gród Neptuna. Byłaby to ładna wizytówka — przypomnienie i zaproszenie na otwarcie nowego sezonu.

(lf)

Przed pierwszym — główka pracuje.

Przeżyjmy to jeszcze raz

DWA WYJŚCIA NA WIOSNĘ

W odpowiedzi na notatkę zamieszczoną w „P" 11.03.77 („Dwa wyjścia na wiosnę") dyrekcja Gdyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej wyjaśnia:

Podjęte na wiosnę roboty, mające na celu wykonanie schodów, zostały przerwane, ponieważ okazało się, że trudne warunki gruntowe wymagają opracowania odpowiedniej dokumentacji technicznej, gwarantującej trwałość schodów.

Biorąc pod uwagę deklarowany termin opracowania dokumentacji przez „Miastoprojekt" Gdańsk tut. Spółdzielnia, wspólnie z inwestorem zastępczym, podejmie działanie w celu wykonania schodów w terminie do 30.09.1977 r.

Zarząd Gdyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej (podpis nieczytelny)

TYLKO NA WYMIANĘ

W związku z notatką „Tylko na wymianę" zamieszczoną w „P" 18.03. 1977 r. w sprawie przyjmowania butelek po pepsi — Dyrekcja „Społem" WSS O/Gdynia informuje, że ograniczenie przyjmowania pustych butelek po pepsi było spowodowane nieterminowym odbieraniem butelek przez Browar Gdański.

Kierownika sklepu zobowiązano do przyjmowania butelek, służbę nadzoru do interwencji w Zakładach Piwowarsko- Słodowniczych o terminowy odbiór pustych opakowań szklanych.

Z-ca Dyrektora mgr Antoni Dobrych

Rozmaitości

WISIELCZY STAN

ZPO „Sigmatex" w Piotrkowie Trybunalskim produkują, między innymi, dziecięce majtki z frotte, do których załączają przepis moczenia (!), prania, suszenia i prasowania.

Ad. 3 czytamy: „sušyć w stanie rozwieszonym".

Wisielczy humor językowy w przemyśle nie ginie!

PODWIECZOREK

Pan listonosz przyszedł

NORMALNIE, PIĘŚCIĄ

Pan Mieczysław Wlizło z Malborka przysłał do nas list i trzy rachunki wystawione przez WPHW Elbląg, sklep nr 212 w Malborku, na okoliczność trzykrotnej naprawy telewizora „Lazuryt". Raz płacił 233,80 zł, drugi raz 44 zł i trzeci — 246 zł.

Wadą telewizora było to, że zanikał obraz. Wizja wracała, gdy się w „Lazuryt" huknęło normalnie pięścią. Ponieważ ten sposób regulacji nie jest zdrowy ani dla pięści, ani dla odbiornika, pan Mieczysław przekazał go w fachowe ręce. No i obraz zanika, jak zanikał, tylko że już teraz nawet walenie pięścią nie pomaga w jego przywróceniu.

Stąd płynie nauka, która pana Mieczysława kosztowała 523,80 zł; trzy razy się zastanów, nim raz telewizor do naprawy oddasz.

MAMY INNE ZDANIE

Wierne Czytelniczki — Beata K. i Grażyna P., z jednej strony uczennice, z drugiej — bywalczynie pewnej kawiarni, użaliły się nam, że zostały potraktowane przez pewnego kelnera niewłaściwie. M. in. pan ów w miejsce picia kawy zaproponował im odrabianie słupków i w ogóle zachowywał się po chamsku. Uczennice — by walczynie proszą nas o interwencję, ale podanie swoich nazwisk i adresów uważają za zbyteczne. Ponieważ uważamy akurat odwrotnie, interwencji nie podejmiemy. Jedyna bezimienna twórczość, do której odnosimy się bez rezerwy, to „Kronika" Galla Anonima.

PANIENKA Z OKIENKA

Pan Jan Z. z Nowego Dworu donosi, że kasa nr 4 na dworcu PKS w Gdańsku miast o godzinie 5.20 otwierana jest przynajmniej z 20-minut. opóźnieniem. Nadto, obsługująca pasażerów kasjerka, delikatnie mówiąc, nie grzeszy układnością.

Sprawę tę kładziemy na biurku kierownika dworca PKS. Sądzimy, iż jeśli zarzuty się potwierdzą, kasjerka będzie miała czystą głowę, bo zwierzchność własnoręcznie ją zmyje. Jeżeli zarzuty się nie potwierdzą, liczymy na to, że kasa mimo wszystko będzie otwierana punktualnie, a obsługa — grzeczna.

ANDRZEJ ADAMOWICZ

— Zenek, zobacz co się nam jeszcze może przydać!

Pierwsza kupka

Dowcipy z brodą

— Johny, wreszcie spłaciliśmy dług akuszerce!

— Nareszcie! Więc dziecko jest całkowicie nasze!

* * *

— Im więcej piję — filozofował pewien bywalec baru — tym bardziej trzęsą mi się ręce. Im bardziej mi drżą ręce, tym więcej wódki rozlewam, tym mniej piję. A więc im więcej piję, tym mniej piję.

* * *

Gość chwali dziecko:

— To maleństwo jest ogromnie podobne do tatusia!

— Tu jest niekorzystne światło — wyjaśnia matka. — Dziecko jest doprawdy śliczne i wygląda inteligentnie.

Oto przykład reklamy właściwej, bo jednoznacznej. Co „Fotoplastyka" ma na myśli, doskonale pokazuje rysunek. Uroczysty ceremoniał pierwszego nocnikowania, to z pewnością rzecz warta odtworzenia.

Woda jak kameleon

WPWiK w Gdańsku Oddział Gdynia wyjaśnic, że przystąpiło po okresie zimowym do gruntownego płukania sieci wodociągowej, co radykalnie poprawi jakość dostarczanej wody. M. in. w budynku przy ul. Kartuskiej 67 w Gdyni.

Dyrektor oddziału inż. Wojciech Bohdanowicz

Historie dwuwymiarowe

Rewia

Poszliśmy na „Holiday on Ice". Ledwie usiedliśmy na swoich miejscach, Małofiacka wyciągnęła z torebki torbę i zaczęła nam podtykać ją pod nos. Każdy wziął po cukierku.

Ryknęła muzyka. Zgasło światło. Buba wcisnęła mi coś lepkiego w garść. Wyczułam serduszko w czekoladzie. Nad lodową taflą rozbłysły reflektory i rozpoczął się show. Mało co z pierwszych numerów pamiętam, bo najpierw szukałam w torbie chusteczki i wycierałam palce upaprane czekoladą, potem Małofiacka zasłoniła mi widok torbą, z której musiałam wziąć landrynkę, następnie Małofiacki częstował mnie paluszkami. Wszyscy chrupali, ssali i patrzyli. Zapowiadacz zapowiedział numer pt. „Dzieje Spartakusa". Ciekawostka — w roli Spartakusa trzykrotny mistrz świata zawodowców — Martin Minshull. Trzykrotny mistrz cały czas łyżwował na wdechu (pewnie zaczyna tyć) i wypinał goły tors. Oprócz łyżew miał na sobie buty (wiadomo!) i trykotowe rajstopy. Krassus, wódz legionistów rzymskich prezentował się okazalej (wiadomo! historia uczy, że był bogaty) miał czerwoną pelerynę suto szamerowaną złotym lampasem. Wirginia — ukochana Spartakusa, niewolnica, wystąpiła w czarnym kostiumie wystrzępionym dołem i górą (wiadomo — nędza). Reszta zespołu podzielona została na dwie ekipy. Jedna jeździła przebrana za legionistów, druga za niewolników. Gdy już każdy z solistów pokazał co umiał i zebrał anemiczne brawka, zgasło światło i zapowiadacz zapowiedział, że dalszy ciąg akcji rozgrywa się po trzech latach.

— Jakaś lipa — zaszeptała mi do ucha Buba — niby trzy lata później, a popatrz wszyscy są w tych samych kostiumach!

I pełna dezaprobaty wcisnęła mi w łapę drugie serduszko. Zaraz potem zjadłam piątą landrynkę i osiem nasty paluszek. Z gardłem lepkim i wyschniętym patrzyłam jak Wirginia czas oczekiwania na Spartakusa skracała sobie jazdą figurową na łyżwach, jak Krassus wyjechał zza kurtyny na czele legionistów, którzy po uprzednim dwukrotnym objechaniu półnagiego Spartakusa, wzięli go w kocioł i podnieśli w górę, co miało oznaczać, że buntownik skończył na palu. Na ostatek Wirginia wykręciła parę piruetów rozpaczy i wykład o powstaniu Spartakusa mieliśmy z głowy.

Na taflę wyjechał kolejny łyżwiarz. Skakał przez ogień, skrzynki oraz girls. Jedna nie chciała uklęknąć, to ją zmusił. W trakcie zmuszania obejrzał ostentacyjnie majtki dziewczęcia. Na ten wysublimowany, pełen świeżej pikanterii dowcip, sala wybuchnęła gromkimi ha, ha, ha i brawami. Podobnie ciepło zostali przyjęci trzej strażacy, którzy robili różne sztuczki, a przeważnie polewali się (oraz widownię) wodą. Radości nie było końca. Z radością powitałam zapowiedź przerwy.

— Pić! — jęknęłam zaschłymi wargami. Panowie raczo zaczęli przepychać się do bufetu. W połowie drogi utknęli w tłumie, który szturmował stoisko jak Kozacy z Tatarami Zbaraż. Nim przerwa dobiegła kresu, wrócili z nietęgimi minami i pustymi rękoma. Z trudem przełknęłam ślinę i przekleństwo.

— Chcesz paluszka? — zapytał troskliwie Małofiacki.

— Odwal się! — nie wytrzymałam.

Basik przypomniał sobie, że przytachał do „Olivii" kilogram jabłek. Zajęliśmy się konsumpcją. Właśnie na lodowisku odchodziła parodia filmu „Kabaret". Jedna pani jeździła jako Lisa Minelli i pod playback otwierała usta. Znaczyło to, że ona tak śpiewa jak Lisa Minelli jeździ na łyżwach.

Przy trzech małpach, które małpowały jazdę figurową, zjadłam drugie jabłko. Kiedy cały zespół w lichtarzach na głowach i elektrycznych płaszczach wjechał na lodowisko i rozbłysł jak noworoczna choinka, jabłek już nie było.

Po powrocie do domu wypiłam cztery gorzkie herbaty. Brzuch boli mnie do dziś. Taka rewia to bądź co bądź przeżycie. O wydatku nie wspomnę.

PEPSI

Zgaga piecze

„Dziennik Bałtycki" doniósł, że gdańska gastronomia ma zamiar urządzić konkurs „na nowe, nie znane w gdańskich lokalach potrawy, które przyrządza w swoim domu każdy z nas. (...) Są już nawet tacy, którzy wyrazili chęć udziału w tym konkursie — **Stanisław Mikulski, Wowo Bielicki** i aktor gdański **Stanisław Michalski".**

Dobrze, że gdańscy mistrzowie patelni chcą się dowiedzieć, źle, że luki w sztuce kulinarnej mają tak wielkie, iż uczyć się mogą od amatorów. Cytujemy dalej: „Autorzy najlepszych potraw otrzymają nagrody w postaci pucharów, dyplomów itp. Konkurs zakończy impreza artystyczna".

Przygotują ją zapewne szefowie kuchni. Hej, słup, zmiana ról. Widzi nam się, że najlepiej by było, gdyby każdy robił swoje.

NA SZKLANYM EKRANIE

Dziś w programie I TV o godz. 20,30 nadany zostanie film radziecki **„Ballada o żołnierzu".** Jest to głośny dramat z 1959 r. wielokrotnie wyróżniany na międzynarodowych festiwalach, m. in. Nagrodą Specjalną Jury w Cannes i Grand Prix w San Francisco. Zrealizował go jeden z najwybitniejszych radzieckich reżyserów **Grigorij Czuchraj,** twórca „Czterdziestego pierwszego" i „Czystego nieba". Film odniósł olbrzymi sukces na ekranach świata i do dziś uchodzi za jeden z najlepszych utworów o wojnie, w którym prostota środków formalnych kontrastuje z dramatycznymi wydarzeniami. Znakomite kreacje aktorskie stworzyli w filmie młodzi debiutanci: **Żanna Prochorenko i Władimir Iwaszow.**

Program II natomiast zaprasza o godz. 21,10 na program z cyklu **„Tajemniczy świat przyrody".** Program poświęcony jest twórczości **Andrzeja Waltera** — reżysera i operatora ponad 60 filmów popularnonaukowych i instruktażowych z zakresu biologii, historii sztuki, tematyki społecznej. Specjalizuje się on też w zdjęciach mikro i makroskopowych animowanych i w technikach specjalnych. Za pracę operatorską i reżyserską uzyskał wiele nagród i wyróżnień na przeglądach krajowych i międzynarodowych. Ostatnio przy realizacji filmów przyrodniczych współpracuje z łódzkim ogrodem zoologicznym.

SPORT * SPORT * SPORT * SPORT

Bałtyk-Zawisza, Stoczniowiec-Ursus, Olimpia Elbląg-Lechia

Duży ruch na boiskach II ligi

Sensacje i niespodzianki towarzyszące zwykle zmaganiom naszej piłkarskiej ekstraklasy mamy na razie za sobą. Po środowej kolejce drużyny I ligi rozpoczęły dwutygodniową przerwę w rozgrywkach. Pauza ta spowodowana jest jak wiadomo ostatnimi przygotowaniami do majowego meczu z Danią w Kopenhadze i czekającego nas pojedynku reprezentacji z Irlandią w Dublinie.

Na boiskach II ligi nadal ruch. Najbliższa sobota i niedziela obfituje wyjątkowo w masę piłkarskich atrakcji. Wszystkie cztery wybrzeżowe drużyny grają bowiem w zasięgu swoich kibiców.

W sobotę na boisku gdyńskiego BAŁTYKU dojdzie do pojedynku jedenastki gospodarzy z zespołem lidera tabeli północnej — bydgoskim Zawiszą. Od wyniku tej rywalizacji zależy wiele. Zainteresowani zwycięstwem stoczniowców z Gdyni są nie tylko sami piłkarze Bałtyku, ale w nie mniejszym stopniu zawodnicy Stoczniowca i Lechii. Utrata punktów w Gdyni zmniejszyłaby bowiem dużą przewagę lidera nad goniącymi go jedenastkami z Gdańska. Już choćby z tego względu mecz ten zapowiada się wyjątkowo atrakcyjnie. Jego początek o godzinie 16.

W niedzielę na własnym stadionie zaprezentuje się również drużyna gdańskiego STOCZNIOWCA. Przeciwnikiem gdańszczan będą piłkarze Ursusa. Goście zamykają wprawdzie tabelę II ligi, ale może właśnie dlatego potrafią desperackim wyczynem sprawić niemałe niespodzianki jak choćby ta sprzed tygodnia. Nikt nie spodziewał się bowiem przegranej wałbrzyskiego Zagłębia w Ursusie.

Kibice Stoczniowca nadal nie mogą doczekać się dobrego, widowiskowego meczu i zwycięstwa stoczniowców na stadionie przy ulicy Marynarki Polskiej. Może ich cierpliwość zostanie nagrodzona już w najbliższą niedzielę? Początek spotkania o godzinie 11.

Wielu kibiców LECHII wybierze się na pewno do Elbląga, by oglądać mecz tamtejszej OLIMPII z gdańską Lechią (niedziela godz. 12).

Obu zespołom potrzebne są na gwałt punkty. Lechii, by nadal sztur mować bramy ekstraklasy, a Olimpii by utrzymać się w II lidze. Wszystko więc wskazuje na to, że elbląski pojedynek może być widowiskiem zaciętym i pasjonującym. Nikt nie jest w stanie przewidzieć tylko jego wyniku, bo w takim meczu każdy wynik jest możliwy...

ACH

* * *

BKS Lechia zawiadamia, że posiada do sprzedaży 2000 biletów na mecz piłkarski o mistrzostwo II ligi **Olimpia Elbląg – Lechia Gdańsk** rozgrywany w najbliższą niedzielę w Elblągu.

Zakłady pracy i grupy zorganizowane mogą nabywać bilety w siedzibie klubu we Wrzeszczu przy ul. Traugutta 29 w godzinach od 10 do 13.

Zawiadamiamy również, iż organizatorzy wyżej wymienionego spotkania nie będą prowadzić sprzedaży biletów w dniu meczu.

Nareszcie zwycięstwo!

Wczoraj na torach żużlowych naszego kraju rozegrana została czwarta kolejka spotkań o mistrzostwo I ligi. Gdańscy gwardziści odnieśli też wczoraj swoje pierwsze zwycięstwo w tegorocznych rozgrywkach, wygrywając z zespołem mistrza Polski — **Stalą Gorzów**, 49:47 pkt.

Stal Gorzów, choć osłabiona brakiem swoich dwóch najlepszych zawodników — **Edwarda Jancarza**, który występuje w tym roku w jednym z klubów angielskich oraz **Zenona Plecha** oczekującego na decyzję Głównej Komisji Sportu Żużlowego w sprawie zmiany barw klubowych, była dla gdańskich żużlowców bardzo trudnym przeciwnikiem.

Początkowo prowadzenie objęli gdańszczanie, potem jednak goście wyrównali na 30:30 i po rozegraniu 14 biegu prowadzili nawet różnicą 4 punktów. **O sukcesie drużyny GKS Wybrzeże zadecydowały więc ostatnie dwa wyścigi, a właściwie doskonała jazda Andrzeja Marynowskiego oraz jego partnerów w tych biegach — Bogdana Skrobisza i Henryka Żyto.** Biegi te wygrali bowiem gospodarze 5:1 i 4:2 i w ten sposób przechylili szalę zwycięstwa na swoją korzyść, zdobywając pierwsze w tym roku punkty.

Najlepszym zawodnikiem czwartkowego meczu był **Andrzej Marynowski** z GKS Wybrzeże. **Można powiedzieć nawet więcej — był on bohaterem meczu, ponieważ wygrał swoje wyścigi w pięknym stylu.** Pokonał wszystkich swoich rywali, nawet świetnie usposobionego Rembasa ze Stali, który aż dwukrotnie musiał uznać wyższość gdańszczanina.

Marynowskiemu bardzo dzielnie sekundowali **Skrobisz, Marsz** i **Żyto.** Startujący po raz pierwszy w tym sezonie **Papakul** nie był wprawdzie jeszcze w pełni formy, ale w niektórych biegach demonstrował zupełnie niezłą jazdę. Być więc może, że drużyna będzie miała z niego jeszcze wiele pożytku.

W zespole gości na wyróżnienie zasłużyli przede wszystkim **Rembas, Nowak** i **Fabiszewski.**

(jot.)

Dziś pierwsze piłki meczu o Puchar Davisa

W czwartek po południu w hotelu „Forum" w Warszawie odbyło się losowanie gier meczu tenisowego o Puchar Davisa Polska — RFN. Losowanie przeprowadzone w obecności sędziego naczelnego — K. Nielsena (Dania), przyniosło następujące zestawienia par:

22 bm.

Ulli Pinner (RFN) — Jacek Niedźwiedzki (Polska).

Karl Meiler (RFN) — Wojciech Fibak (Polska).

23 bm.

Gra deblowa. Zgodnie z regulaminem rozgrywek daviscupowych, kapitanowie drużyn mają prawo podać składy dopiero przed rozpoczęciem spotkania.

24 bm.

Ulli Pinner (RFN) — Wojciech Fibak (Polska).

Karl Meiler (RFN) — Jacek Niedźwiedzki (Polska).

Pierwszego dnia, dziś, rozpoczęcie meczu o godzinie 13.00. W drugim dniu o 15.30. Kierownictwa obydwu zespołów uzgodniły, że jeśli sobotnia gra deblowa zakończy się wcześniej, odbędzie się jeszcze pokazówka. W niedzielę, 24 bm. początek gier o godzinie 13.00.

* * *

Co sądzą o losowaniu kapitanowie zespołów?

W. Bungert (RFN): „Mówiąc prawdę, dopiero po pierwszym dniu okaże się, czy losowanie było dla nas pomyślne. W każdym razie muszę powiedzieć, że wypadło ono niezupełnie zgodnie z moimi nadziejami. Przy takim zestawieniu losy spotkania rozstrzygną się dopiero w ostatnim dniu, w niedzielę. Skład debla wytypowałem już wcześniej, ale nie wykluczam możliwości zmian w zależności od wyniku pierwszych gier singlowych".

Z. Beldowski (Polska): „Przed losowaniem myślałem, że będzie dla nas korzystniej, jeśli jako pierwszy wyjdzie do gry Wojciech Fibak. Teraz sądzę, że może będzie lepiej jeśli mecz rozpocznie Jacek Niedźwiedzki. Dla mało doświadczonego zawodnika, jakim jest jeszcze Niedźwiedzki, oczekiwanie w szatni na rezultat pierwszej gry jest zwykle denerwujące".

Wojciech Fibak: „Z losowania jestem zadowolony. Chciałem w pierwszym pojedynku zmierzyć się z Meilerem".

* * *

W czwartek zawodnicy Polski i FRN przeprowadzili ostatni trening na centralnym korcie Legii. Jak się okazało nawierzchnia kortu jest nadal za wolna. Nocne przymrozki oraz deszcz, który w czwartek po południu padał w Warszawie, utrudniają odpowiednią konserwację obiektu.

Trzeba dodać, że gospodarze kortów robią wszystko co w ich mocy, aby przygotować je jak najlepiej.

Hokeiści Podhala mistrzami Polski

Hokeiści zakończyli w czwartek ligowy sezon 1976/77. Mistrzostwo Polski zdobyło Podhale, wicemistrzostwo — Naprzód. Ekstraklasę hokejową opuszczają zespoły warszawskiej Legii, Stali Sanok i Pomorzanina Toruń. Do pierwszej ligi awansowała Cracovia Kraków. Królem strzelców został Jan Mrugała z Podhala Nowy Targ, który zdobył 64 bramki, w tym 12 w czwartkowym meczu ze Stalą.

Wyniki czwartkowych spotkań:

Stal Sanok — Podhale N. Targ 10:14 (4:7, 5:5, 1:2).

Zagłębie Sosnowiec — Legia Warszawa 4:3 (1:0, 0:0, 3:0).

Naprzód Janów — Baildon Katowice 8:2 (4:2, 2:0, 2:0).

GKS Tychy — Stoczniowiec Gdańsk 2:6 (0:0, 1:4, 1:2).

Końcowa tabela mistrzostw:

1. Podhale	75:13	312—128
2. Naprzód	62:26	220—136
3. Baildon	62:26	284—164
4. KS	61:27	231—137
5. Katowice	53:35	156—126
6. Stoczniowiec	49:39	189—162
7. Tychy	39:49	153—183
8. Zagłębie	36:52	136—154
9. Polonia	34:54	141—212
10. Legia	26:62	154—211
11. Stal	16:72	121—295
12. Pomorzanin	15:73	122—311

wieczór

DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA-KSIĄŻKA-RUCH"

Wydawca: Gdańskie Wydawnictwo Prasowe RSW, Targ Drzewny — 9/11, 80-958 Gdańsk.
Redaguje Kolegium: Redakcja — 31-11-24 - red. nacz., sekretariat
31-42-10 - z-ca red. naczelnego
31-95-14 - sekretarz redakcji
31-51-65 - dz. kulturalny
31-92-31 - dz. ekon. morski
31-50-41 wew 112 — dz. społeczny
31-27-49 - dz. miejski
31-85-05 - dz. sportowy
31-55-42 - dz. łączności z Czytelnikami przyjmuje interesantów w godz. 10—12, prawnik: wtorki godz 15—17, soboty godz. 12—13, dyżurny publicysta: środy i piątki godz. 15—16.
31-30-41 — centrala — łączy ze wszystkimi działami.
21-51-49 — przedstawiciel w Gdyni, ul. 3 Maja 27/31 nr 6.
Biuro Ogłoszeń: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, telefon 31-35-20
Czynne jest w godz. 9—15 w sobotę w godz. 8—12.
UPT — Gdynia 1, Gdynia, ul. 10 Lutego 10, telefon 21-75-79, w godz. 8—17.
UPT — Sopot 1, Sopot, ul. Kościuszki 2, telefon 51-17-84 w godz. 10—17, soboty 10—15.
UPT — Gdańsk 6, Wrzeszcz, al. Grunwaldzka 105, tel. 41-56-31 w godz. 8—18
OUPT — Gdańsk 1, Gdańsk, ul. Długa 22/28, telefon 31-80-84 w godz. 8—20.
WUP — Elbląg, plac Słowiański 1/3.
31-35-39 — dyrekcja i sekretariat Wydawnictwa.
Informacji o prenumeracie udzielają wszystkie placówki poczty oraz Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch" w całym kraju.
Prenumerata roczna — 312 zł, półroczna — 156 zł, kwartalna — 78 zł, miesięczna — 26 zł.
Nasz adres pocztowy: Redakcja „Wieczór Wybrzeża" 80-958 Gdańsk 1, skrytka pocztowa nr 185. Nr indeksu 35055.
Zam. 983 — N-2
WJ

Piłkarze ręczni wracają na plan

Na parkiecie Spójnia - Śląsk

Po miesięcznej przerwie — spowodowanej spotkaniami kadry narodowej — wracają na parkiet piłkarze ręczni. Do zakończenia sezonu 76/77 pozostały tylko trzy serie spotkań.

Piłkarze ręczni gdańskiej **Spójni** rozegrają mecze w swojej hali przy ul. Słowackiego we Wrzeszczu w sobotę o godz. 18 i w niedzielę o godzinie 11. Przeciwnikiem Spójni będzie drużyna mistrza Polski — **Śląsk Wrocław.** Zespół ten nie potrzebuje rekomendacji, wielokrotnie zajmował pierwsze miejsce w ekstraklasie, reprezentował nasz kraj w Pucharze Europy, także i w tym sezonie wrocławianie mają już zapewniony kolejny mistrzowski tytuł, gdyż do tej pory przegrali tylko jeden raz — z Wybrzeżem w Gdańsku.

Drużyna Spójni zajmuje aktualnie 6 miejsce w tabeli ale znajduje się w strefie zagrożonej spadkiem z ligi a ostatnie spotkania rozgrywa z bardzo trudnymi przeciwnikami. W historii ligowych rozgrywek większość pojedynków pomiędzy Spójnią i Śląskiem kończyła się zwycięstwami tych ostatnich. Gdańszczanie przygotowywali się do tych spotkań bardzo starannie na obozie w Chojnicach i na pewno nie sprzedadzą tanio swojej skóry. Spotkania dostarczą chyba wiele sportowych emocji.

Rozmowa z Komarem

Kto mógłby lepiej przeprowadzić wywiad z **Władysławem Komarem** niż jego stary przyjaciel, wielokrotny reprezentant kraju i były mistrz Polski w 10-boju **Jerzy Detko.**

Poprosiliśmy więc b. zawodnika GKS Wybrzeże, by wybrał się do Cetniewa i przeprowadził rozmowę z rekordzistą Polski w pchnięciu kulą. A oto efekt tej wyprawy.

O tym, że mistrz olimpijski z Monachium i brązowy medalista ostatnich Halowych Mistrzostw Europy **Władysław Komar,** przebywać będzie w Cetniewie, dowiedziałem się od naszego czołowego 10-boisty Leszka Nikityna.

Znam Komara od co najmniej 15-tu lat. Przebywałem z nim na wielu obozach. Często mieszkaliśmy w jednym pokoju. Jeszcze do niedawna przekonany byłem, że znam go dość dobrze, że znam jego ogromne możliwości. Nie wątpiłem też nigdy w jego talent. Przy znaję jednak, że wyniki jakie ostatnio uzyskuje są dla mnie jak i dla wielu fachowców niemałym zaskoczeniem.

Niewielu bowiem miotaczom udało się w historii światowej lekkoatletyki pchnać kulę na odległość 20 metrów. W Polsce również nie brakowało silnych, posiadających dobre warunki fizyczne zawodników, którzy poświęcili lata intensywnej pracy, by osiągnąć ten rezultat. Jedynie Brenczewski zbliżył się do tej granicy. Niestety — najlepszy jego wynik jest gorszy od rekordu „mistrza" o prawie 1.5 m.

Przed kilku dniami skończyłeś 37 lat. Przez ostatnie pięć lat trenowałeś od przypadku do przypadku. Czy jadąc do San Sebastian liczyłeś się z tym, że przywieziesz medal?

Tak, ale z bardziej szlachetnego metalu.

Byłeś w stanie zrealizować ten zamiar!

Nie, chociaż rzuty spalone jak i fakt, że najlepszy wynik osiągnąłem w ostatniej kolejce, pozwalają przypuszczać, że dysponowałem niezłą formą.

Wolisz startować w hali czy na powietrzu?

Zdecydowanie na powietrzu.

Możesz wymienić nazwiska miotaczy, którzy w nadchodzącym sezonie będą tworzyli światową czołówkę?

Jest nas kilku wspaniałych...

Ile treningów przeprowadzasz w ciągu tygodnia?

14-cie.

Ile z nich poświęcasz na technikę?

Siedem.

Ile posiłków spożywasz w ciągu dnia?

Trzy.

Ile miałeś żon?

Dwie.

Któremu z elementów poświęcasz najwięcej czasu: sile, technice czy szybkości?

Ogólnej sprawności.

Który z wymienionych wyżej czynników odgrywa w twoich sukcesach pierwszoplanową rolę?

Upór. Ponieważ talent mnie uparcie nie opuszcza.

Czy myślisz o nowym rekordzie Polski?

Nie zabierałbym się do treningu gdy by było inaczej.

Z tego co mi wiadomo w ostatnim czasie trenujesz sam.

Niezupełnie. Pomaga mi w tym bardzo często Leszek Nikityn.

Jest ktoś, komu zawdzięczasz najwięcej?

Na to pytanie powinieneś sam sobie odpowiedzieć — oczywiście doc. dr. Sławomirowi Zieleniewskiemu.

Miałem okazję spotkać niedawno trenera Zieleniewskiego. Zapytany przeze mnie co sądzi o twoich wyczynach, odpowiedział — to jest łącet który ma niepowtarzalny dryg do kuli (i nie tylko pomyślałem). Odebrałeś mi kiedyś rekord Polski w 10-boju.

Chciałem cię zmobilizować do lepszych wyników.

Szkoda, że nie mogę ci się zrewanżować. Może pobiłbyś rekord świata?

O niczym innym nie myślę...

Kto lub co jest w stanie zmobilizować cię do największego wysiłku podczas konkursu pchnięcia kulą: pełne trybuny, ranga zawodów, atraktyjne nagrody, czy świadomość że obserwuje cię ładna dziewczyna?

Przeciwnik.

Pierwszy poważny start w nadchodzącym sezonie?

Prawdopodobnie spotkam się pod koniec maja z Capesem w Londynie. Chcę wziąć rewanż za ostatnie halowe mistrzostwa.

Na jaki okres przewidujesz największą formę?

Forma będzie potrzebna przez cały sezon. Pod koniec czerwca trójmecz Polska — ZSRR — NRD, później Puchary Europy i Puchar Świata.

Jesteś na tym obozie nie tylko zawodnikiem?

Nareszcie. Po wielu latach mam okazję sprawdzić się jako trener i wychowawca. W tym celu między innymi kończyłem studia. Żałuję że przez tyle lat nikt w Polsce nie zapytał mnie o to jak powinno się pchać kulą. Być może rekord świata byłby wewnętrzną sprawą dwóch lub trzech Polaków, jak tak to się dzieje np. w skoku o tyczce. Zwracali się natomiast do mnie kilkakrotnie Hiszpanie prosząc żebym podzielił się moimi doświadczeniami. Dobrze się stało, że nie jestem jedynym trenerem na tym obozie. Jest tu również trener Czesław Cybulski od którego zdobywam dość wiadczenie pedagogiczne.

Nie będziesz pchał kulą wiecznie. Co zamierzasz robić po zakończeniu kariery w sporcie wyczynowym?

To są takie same rozważania jak nad tym co zrobić z ewentualnym milionem wygranym w toto-lotka.

W czasie jak tu jestem z tobą miałeś kilka telefonów. Mógłbyś zdradzić choć jeden?

Dzwonili z Warszawy. Proponują mi rolę w filmie „Chłopak i dziewczyna"...

■ OGŁOSZENIA ■ OGŁOSZENIA ■ OGŁOSZENIA ■ OGŁOSZENIA ■ OGŁOSZENIA ■ OGŁOSZENIA

ODNAJMĘ pokój panu niepalącemu. Wrzeszcz, Zbyszka z Bogdańca 27. G-22410

ODNAJMĘ pokój z wygodami. Wrzeszcz, Dubois 65. G-22389

SAMODZIELNEGO mieszkania poszukuję. Telefon 31-30-31, wewn. 137, godz. 8—14. G-22444

PRACUJĄCA pilnie poszukuje skromnego pokoju. Oferty „22449", Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

M-4 własnościowe — Chylonia, zamienię na M-2 własnościowe w Trójmieście. Tel. 21-07-37. S-14824

MAŁŻEŃSTWO po studiach, z dzieckiem, poszukuje samodzielnego mieszk. kania lub pokoju. Tel. 20-44-22, po 16. S-14829

SPRZEDAŻ

KAFELKI hiszpańskie — sprzedam. Tel. 52-93-38. G-22773

PUDELKA miniaturowego, czarnego — sprzedam. Tel. 52-51-03. G-22738

WÓZEK bliźniaczy, kombinowany — sprzedam. Gdańsk, Obrońców Poczty Polskiej 10/10. G-22656

BILARD elektryczny marki „Wigles", 3-bilowy — sprzedam. Tel. 51-33-07 lub Starogard Gd. tel. 23-75. G-22251

NOWE radio „Elizabeth-Hi-Fi" — sprzedam. Telefon 27-79-71, godz. 7—14. S-14878

WÓZEK głęboki, typ francuski — sprzedam. Gdynia, ul. Sienkiewicza 33/1. S-14860

WÓZEK niemiecki, kombinowany i łóżeczko — używane sprzedam. Telefon 22-03-71. S-14867

OLEJ Castrol GTX — sprzedam. Tel. 21-74-64. S-14868

KANAPOTAPCZAN, dwa fotele i stolik-ławę od kompletu „Magdalena" oraz kafle piecowe — sprzedam. Tel. 20-46-19, po godz. 19. S-14857

KALKULATOR Casio 102, z zasilaczem — sprzedam. Tel. 21-03-99. S-14859

SKUTEREK elektryczny, dziecięcy — sprzedam. Sopot, Pułaskiego 32/2. S-12636

UŻYWANE pianino i elektryczną maszynę do szycia — sprzedam. Tel. 43-17-16, po 15. G-22371

DYWAN 2,5×3,5 — sprzedam. Gdańsk, M. Reja 24 c/21. G-22374

COCKER spaniele z rodowodem, po złotych medalistach — sprzedam. Gdynia, Błękitna 3 A 6/4. S-14874

MOTORYZACYJNE

OPEL Commodore, 1970 — sprzedam. Tel. 52-96-54. G-22546

FIATA 125 p., 1500, 1972 — sprzedam. Orłowo, al. Zwycięstwa 254 m 3, po 16. S-14852

VOLKSWAGENA 1600 — sprzedam. Tel. 22-35-76. G-22505

FORDA krążownika szos — sprzedam. Starogard Gd., Kociewska 34 b. G-22345

SKODĘ 110 L, idealną, rocznik 1976 — sprzedam. Telefon 22-28-39. G-22378

TAKSOMETR nowy — sprzedam. Tel. 32-16-72. G-122384

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKĘ budowlaną lub barak mieszkalny — kupię. Kazimierz Moch, Gdynia, Komandorska 16 B/9. S-14861

ZGUBY

17 BM. w autobusie linii 170 zgubiono notatnik. Proszę o zwrot. Potrzebka, Gdynia, Skrajna 19 a. S-14965

DNIA 12 kwietnia na trasie E-81 Warszawa — Gdańsk, z dachu samochodu zgubiono pokrowiec od wózka. Znalazcę proszę o zwrot. Zielińska, Gdańsk — Oliwa, Pomorska 94 A m 57. G-22407

NAUKA

SZWEDZKI, fiński — korepetycje. Tel. 53-33-54. G-22220

MATEMATYKA — korepetycje. Tel. 51-20-91. G-9676

ASYSTENT przygotowuje do egzaminów wstępnych z matematyki i fizyki. Tel. 53-12-57. G-21141

MATEMATYKA, fizyka — korepetycje. Tel. 53-35-82, godz. 17—20. G-22536

PRACA

BLACHARZA samochodowego przyjmie warsztat samochodowy. Żebrowski, Gdańsk-Orunia, Nowiny 76. G-22665

UCZNIA przyjmę. Auto-lakiernia, Gdynia-Orłowo, ul. Jesionowa 8 (przy giełdzie sam.). S-14689

MASZYNOPISANIE — przyjmę. Tel. 51-20-91. G-9677

POMOC do kawiarni — przyjmę. Gdynia, 10 Lutego 23. S-14671

UCZNIÓW oraz lakiernika przyjmie lakiernia samochodów. Sopot, 20 Października 883, tel. 51-64-23. S-12617

KOBIETA do sprzątania piekarni — potrzebna. Sopot, ul. Kopernika 8a, piekarnia „Oaza". S-12609

POMOC do dwojga dzieci, potrzebna. Teleon 51-65-31. S-12599

LAKIERNIKA samochodowego przyjmę. Tel. 20-40-21. S-14637

ZAOPIEKUJĘ się dwojgiem dzieci u siebie. Wejherowo, Osiedle Kaszubskie 23 D/37. G-22530

WYKONUJĘ usługi z zakresu sadownictwa, ogrodnictwa — mała architektura, przecinanie, sadzenie żywopłotów. Sopot, skrytka pocztowa nr 101. S-14833

DZIEWCZYNĘ do pracy w ogrodnictwie — zaraz przyjmę. Rumia, Batorego 21. S-141843

BLACHARZA lub przyuczonego — przyjmę. Warsztat samochodowy, Orłowo, Miodowa 6. S-14846

KRAWCOWA potrzebna. Warunki dobre. „Izabella" Gdynia, Świętojańska 69. S-14810

MALARZY i uczniów — zatrudnię. Tel. 22-06-11, dzwonić od 18. S-14819

MALARZY przyjmę. Kamienny Potok, Kraszewskiego 23/16. S-14820

RÓŻNE

SUCZKA bokser zaginęła w Rumi w miesiącu lutym. Znalazcę wynagrodzę. Tel. 20-05-77. S-14835

14. 04. zaginął foksterier biały z czarną łatą na grzbiecie. Znalazcę wynagrodzę. Gdańsk-Olszynka, ul. Zielna 4. Ostrzegam przed kupnem. G-22671

PRZEPROWADZKI telefon 51-16-06, godz. 18—20. G-21167

POGOTOWIE telewizyjne. Tel. 52-17-78. G-20138

POSZUKUJĘ garażu lub miejsca — Gdynia okolica Kartuskiej. Tel. 23-13-39. S-14872

GARAŻ do wynajęcia. Gdynia Mały Kack, Kaliska 37. S-14854

ZLECĘ wykonanie łazienki w mieszkaniu. Tel. 20-46-19, po godz. 19. S-14838

ORGANISTA z własnym sprzętem — dołączy do zespołu. Gdynia, Chylońska 182/1. S-14826

DNIA 25. 01. zginęła w Sopocie suka rasy seter angielski, biała, uszy i pysk czarne, na lewym boku duży czarna łata. Osobę, która wskaże miejsce przetrzymywania psa wynagrodzę. Tel. 51-22-66. S-12630

POSZUKUJĘ garażu w dolnym Sopocie. Tel. 51-22-66. S-12631

DNIA 17 bm. w Gdyni zaginęła suczka (pekińczyk, beż, podpalany pyszczek). Uczciwego znalazcę dobrze wynagrodzę. Tel. 21-64-57. G-22560

ZGINĘŁA biękitna dożyca. Tel. 31-20-79. G-22916

LOKALE

MIESZKANIE 1—3-pokojowe — kupię. Tel. 52-30-74. G-21573

STUDENT poszukuje kawalerki lub samodzielnego pokoju, między Oliwą a Gdańskiem. Oferty „9474", Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

DWA pokoje z kuchnią, ogród, Stargard Szczeciński, zamienię na podobne lub mniejsze w Elblągu albo woj. elbląskim. Wiadomość: Elbląg, 1 Maja 42/4. S-12835

GLIWICE — komfortowe mieszkanie dwupokojowe, zamienię na podobne w Trójmieście lub Malborku, 82-200, ul. Wałowa 18. S-14845

M-4 umeblowane — Brodwinowo — wynajmę, na rok. Tel. 20-22-21. S-14865

MŁODE małżeństwo z dzieckiem poszukuje pokoju na trasie Gdańsk — Pruszcz. Oferty „22443", Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

KAWALERKĘ na Wzgórzu Nowotki (9 piętro), zamienię na podobne w Trójmieście. Telefon 23-06-57, w godz. 16—18. S-14864

KOMUNIKAT

PRZYMUSOWE OCHRONNE SZCZEPIENIE PSÓW PRZECIW WŚCIEKLIŹNIE W GDYNI w 1977 R.

Państwowy Zakład Leczniczy dla Zwierząt i Wydział Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego w Gdyni

PODAJE DO WIADOMOŚCI PLAN PRZYMUSOWEGO SZCZEPIENIA PSÓW PRZECIW WŚCIEKLIŹNIE w GDYNI w roku 1977.

		DATA	GODZ.
1. Gdynia-Orłowo Mały Kack	Lecznica dla Zwierząt ul. Stryjska 25	2, 3, 4, 5. V. 77	10—17
2. Gdynia-Wzgórze Nowotki	Rejon Obsługi Mieszk. nr 1 ul. R. Luksemburg 31	6. V. 77	11—17
3. Gdynia-Redłowo	Świetlica ul. Boh. Starówki Warszawskiej 15	7. V. 77	11—17
4. Gdynia-Wzgórze Nowotki	Rejon Obsługi Mieszk. nr II ul. Reja 2 a	10. V. 77	11—17
5. Śródmieście	Rejon Obsługi Mieszk. nr III ul. Abrahama 55	11, 12. V. 77	11—17
6. Śródmieście	Robotnicza Sp-nia Mieszk. „Bałtyk", ul. Zgoda 8	14. V. 77	11—17
7. Gdynia-Działki Leśne	Rejon Obsługi Mieszk. nr V ul. Warszawska 67 a	19. V. 77	11—17
8. Gdynia-Witomino	Administracja Robotniczej Sp-ni Mieszk. „Bałtyk" ul. Narcyzowa 2	18. V. 77	11—17
9. Gdynia-Grabówek	Rejon Obsługi Mieszk. nr VI, ul. Wąsowicza 5	20. V. 77	11—17
10. Gdynia-Cisowa Chylonia	Łaźnia Miejska Zamenhofa 13 a	16, 17. V. 77	11—17
11. Gdynia-Demptowo	u ob. Spechta, ul. Demptowska 62	21. V. 77	11—17
12. Gdynia-Oksywie	Pralnia, ul. Dickmanna 24	23. V. 77	11—17
13. Gdynia-Obłuże Pogórze	Administracja Sp-ni Stoczni im. Komuny Paryskiej, ul. Boisko 3	24, 25. V. 77	11—17
14. Wielki Kack	u ob. Antoniego Magriana, ul. Źródło Marii 4	26. V. 77	11—17
15. Wiczlino, Kolonia Chwarzno	u ob. Józefa Niemca Wiczlino	27. V. 77	11—17

K-3007

ZAKŁAD REMONTOWO-BUDOWLANY STUDENCKIEJ SPÓŁDZIELNI PRACY „TECHNO-SERVICE"

świadczy usługi dla ludności z terenu Trójmiasta w zakresie:

- malowania mieszkań (klejowe i emulsyjne)
- tapetowania mieszkań (z tapet powierzonych)
- cyklinowania i układania parkietów
- uszczelniania okien taśmą metalową i taśmą poliuretanową
- układania wykładziny podłogowej
- ustawiania ogrodzeń
- odświeżania elewacji wraz z ewentualnym zaprojektowaniem małej architektury.

USŁUGI ŚWIADCZYMY SZYBKO I TERMINOWO.

Zgłoszenia przyjmujemy w godz. od 8.00 do 15.45, telefonicznie pod nr 41-32-25 wewn. 8 lub osobiście w siedzibie zakładu w Gdańsku-Wrzeszczu, ul. K. Leczkowa 19.

K-2652

K O M U N I K A T

POMORSKICH ZAKŁADÓW GAZOWNICTWA

Zakład Gazyfikacji Bezprzewodowej w Gdyni

powiadamia odbiorców gazu płynnego

zaopatrywanych w wymienne butle z Zakładu w Gdyni, że telefon Działu Obsługi Odbiorców o numerze 23-10-11 (cztery automatycznie sprzężone aparaty) czynny jest codziennie z wyjątkiem niedziel, świąt i wolnych sobót w godzinach od 6.00 do 18.00.

ZGB apeluje do Szanownych Odbiorców

o odciążenie wyżej wymienionego numeru telefonicznego w godzinach od 7.00 do 15.00 na korzyść godzin od 6.00 do 7.00 i od 15.00 do 18.00.

Uzyskanie połączenia w polecanych godzinach nie przedstawia trudności.

K-3280

DYREKCJA ZESPOŁU SZKÓŁ ZAWODOWYCH

nr 4 w Gdańsku, ul. Lastadia 2

O G Ł A S Z A

przyjęcie chłopców do klasy pierwszej 4-letniego Liceum Zawodowego o specjalności operator procesów w przemyśle chemicznym

Zainteresowani winni złożyć pod adres szkoły następujące dokumenty:

- podanie
- świadectwo z klasy siódmej oraz wykaz ocen za I półrocze z klasy ósmej
- świadectwo zdrowia
- 2 fotografie
- metrykę urodzenia lub dowód osobisty rodzica do wglądu

Absolwenci uzyskają średnie wykształcenie oraz uprawnieni są do studiów wyższych. Mają również zapewnioną ciekawą pracę w Gdańskich Zakładach Rafineryjnych.

Szczegółowych informacji udziela sekretariat szkoły.

K-2969

MAGazyn nauki i techniki

3)

Kariera superszpiega

Wylot tunelu znajdował się na terenie amerykańskiej stacji radarowej, gdzie też w razie alarmu mieli wycofać się robotnicy (w trakcie budowy) lub technicy obsługujący urządzenia podsłuchowe. Ewentualny pościg miały utrudniać dwie „strefy bezpieczeństwa" z barykadami zbudowanymi z worków piasku i zasiekami z drutów kolczastych. Po ewakuacji cały tunel mógł zostać wysadzony w powietrze i w tym celu w różnych jego miejscach złożono dużą ilość materiałów wybuchowych i zainstalowano odpowiednie urządzenia.

Pomyślano więc o wszystkim, nawet o wodzie, która mogłaby się przedostać mimo szczelnej izolacji. Pompowano by ją przez specjalne rury do stacji radarowej.

Nie przewidziano tylko jednego, co zresztą stało się powodem alarmu zimą 1955–56 roku. Śnieg spadł wtedy obficie i okazało się, że nawet gruba warstwa ziemi nad tunelem nie stanowi dostatecznej izolacji, by śniegu nie roztopiło gorące powietrze przenikające spod ziemi. Taka 500-metrowa smuga roztopionego śniegu, dobrze widoczna z lotu ptaka, musiałaby wzbudzić podejrzenia, zdradzić istnienie podziemnych urządzeń. Wyłączono więc natychmiast ogrzewanie i przez pierwsze dni ludzie Gehlena pracowali w zimnie. Później dostarczono im kombinezony ogrzewane elektrycznie, a następnie przez kilka tygodni trwały prace nad systemem chłodzenia zainstalowanym pod sufitem, aby zapobiec nagrzewaniu się ziemi nad tunelem.

Mimo tych trudności i przeszkód, podziemny podsłuch zaczął funkcjonować. Sprowadzono całe szpiegowskie wyposażenie produkcji amerykańskiej i angielskiej, podłączono je do upragnionych kabli telefonicznych, zainstalowano specjalne wzmacniacze i selektory umożliwiające przekazywanie na magnetofony znajdujące się na terenie stacji radarowej, jednocześnie 432 rozmowy telefoniczne.

Nagrywano na taśmy wszystkie rozmowy prowadzone przez ważniejsze urzędy NRD, a także rozmowy międzynarodowe. Następnie dokładnie je analizowano, wybierano najistotniejsze treści. Nie można wątpić, że zarówno Gehlen w Pullach, jak i Dulles w USA mogli być zadowoleni z dobrego funkcjonowania tunelu.

KTO wykrył jego istnienie? Po zostanie to – zapewne jeszcze na długo – tajemnicą radzieckiego kontrwywiadu. Nie ulega jednak wątpliwości, że stało się to dość wcześnie, bowiem – jak wynika ze źródeł amerykańskich – po kilku tygodniach podsłuchiwania przez pullachowców, telefony nagle przestały sypać informacjami, rozmowy dotyczyły spraw zupełnie nieistotnych. Należało domyślać się, że przeciwnik wie, że jest podsłuchiwany.

Wczesnym rankiem 22 kwietnia 1956 roku oficerowie kontrwywiadu radzieckiego wspólnie z policją ludową NRD wkroczyli do tunelu. Przedo stali się tam przez otwór, który trzeba było wcześniej wydrążyć. Przed tym jednak należało zlokalizować tunel, co też zabrało trochę czasu. Ludzie Gehlena zdążyli więc umknąć. W ostatniej chwili. Na jednym ze stołów stała np. maszynka z gorącą jeszcze kawą. Urządzeń nie zdołano usunąć ani zniszczyć. Cały tunel stał otworem – wywiadowcy zatrzymali się dopiero przed ostatnimi stalowymi drzwiami prowadzącymi bezpośrednio do stacji radarowej w Rudow. Widniał na nich napis „wchodzicie do sektora amerykańskiego".

Jak pamiętamy, rzecz cała została ujawniona. Wybuchł głośny skandal. Światowa opinia publiczna jednoznacznie potępiła podstępne i przestępcze metody Pullach. Ani Departament Stanu USA ani brytyjskie Foreign Office nie przyznały się, że wiedziały o istnieniu tunelu. Od tej działalności Gehlena odżegnały się również CIA i Pentagon.

Władze NRD udostępniły zwiedzenie tunelu publiczności oraz korespondentom prasy – również zachodniej.

Prawie jednocześnie światowa opinia publiczna dowiedziała się o aresztowaniu w NRD i ZSRR licznych agentów Gehlena. Sprawnie działająca do tej pory „organizacja Gehlena" została praktycznie rozbita.

NIE ulega wątpliwości, że do klęski tego hitlerowskiego, a następnie zachodnioniemieckiego i amerykańskiego superszpiega przyczynił się agent radzieckiego kontrwywiadu działający wewnątrz Pullach. Czy był nim właśnie ów przedstawiony w serialu „Akcja Saturn" oficer kontrwywiadu radzieckiego kapitan Kryłow vel Krammer?

Akcja serialu „Akcja Saturn" toczy się podczas wojny – i bezpośrednio po wojnie. Kończy się (odcinek IV) w okresie tuż przed powstaniem Republiki Federalnej Niemiec (maj 1949). Natomiast agent kontrwywiadu radzieckiego, o którym będzie niżej mowa, działał w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, kiedy Kryłowa nie było już w Pullach. Czy chodzi więc o majora Abwehry, w serialu „Akcji Saturn" noszącego nazwisko Wilhelmi, późniejszego współpracownika „filmowego" Kryłowa?

W rzeczywistości nazywał się on Heinz Paul Johan Felfe. Pod takim nazwiskiem był znany w Pullach, gdzie kierował „wydziałem do spraw ZSRR".

Od jak dawna pozostawał na służbie kontrwywiadu radzieckiego? Nie wiadomo. Być może jeszcze przed wybuchem wojny, a na pewno w czasie wojny. Nigdy nie był na froncie. Pozostawał w Berlinie, gdzie pracował w służbie ochrony hitlerowskich bonzów. Na początku roku 1945 został wysłany do Szwajcarii, gdzie miał kontrolować przebieg tajnych rozmów prowadzonych przez hitlerowców z Allenem Dullesem. Jednocześnie jednak – o czym nie wiedzieli jego hitlerowscy mocodawcy – zajmował się rejestracją i zabezpieczaniem dzieł sztuki skradzionych przez dygnitarzy III Rzeszy w okupowanych krajach. Po powrocie ze Szwajcarii do Berlina, nie pozostał w nim długo, gdyż jak się wydaje – gestapo zaczęło go podejrzewać. W marcu 1945 opuścił więc stolicę III Rzeszy w mundurze oficera SS i samolotem udał się do Nadrenii, gdzie ukrywał się do maja, po czym pozwolił się aresztować Anglikom.

Brytyjski kontrwywiad wojskowy „wałkował" go dość długo. Najpierw w centrum dochodzeniowym w Londynie, później w Lancasterze i na koniec w Kanadzie. W roku 1946 powrócił do Niemiec, do strefy brytyjskiej i działał w Münster jako informator głównej kwatery wywiadu brytyjskiego. Chyba nie zrywając z wywiadem brytyjskim (było to raczej niemożliwe), wstąpił następnie do służby w federalnym urzędzie spraw niemieckich, a tu został odnaleziony (lub może sam nawiązał kontakt) przez ludzi Gehlena. Sprowadzony w r. 1955–56 do Pullach, cieszył się pełnym zaufaniem Gehlena, co mogłoby wskazywać, że już wcześniej – za czasów Abwehry – musiał dla niego pracować. Nie zostało to jednak nigdy wyjaśnione.

Był bardzo gorliwym pracownikiem. Jego energia, pomysłowość, inicjatywa budziły zazdrość współpracowników i podziw samego szefa. M. in. zaskoczył Gehlena informacją, że udało mu się pozyskać do współpracy pewnego geologa pracującego w kopalni uranu na granicy CSRS. Geolog ów miał dostarczyć Felfemu plany kopalni oraz dane dotyczące jej eksploatacji i wykorzystania uranu. Kolejne informacje dotyczyły innych osób związanych z kopalnią, które Felfe „rozpracował". Trwało to dwa lata i niektórzy ludzie w Pullach zaczęli już podejrzewać, że cała ta historia jest fikcją, ale Gehlen wierzył Felfemu. Zwłaszcza że ten – kiedy już wyrósł wokół niego mur podejrzeń, przywiózł Gehlenowi próbki uranu. Podejrzenia prysły jak bańka mydlana.

Gehlen, który oczywiście nawet się nie domyślał, że Felfe dostarcza mu fałszywe dane, preparowane wspólnie z kontrwywiadem radzieckim i że nawet próbki uranu pochodzą z tego samego źródła, w dobrej wierze informował Adenauera o „sukcesach" swojego agenta, a oddzielne raporty słał do CIA – do Dullesa.

(Cdn)

NA SOBOTĘ – 23 kwietnia

BARAN (21. III – 20. IV)
Uda Ci się załatwić jakąś ważną sprawę, która mąciła dotychczas twój spokój.

BYK (21. IV – 21. V)
Sympatia, jaką okazujesz komuś niedawno poznanemu, może przerodzić się w coś więcej.

BLIŹNIĘTA (22. V – 21. VI)
Nowa znajomość i to interesująca, ale nie będzie dla niej dość czasu, bo wyłonią się inne problemy.

RAK (22. VI – 22. VII)
Potrzebna Ci będzie teraz duża doza ostrożności, aby nie popełnić jakiegoś błędu.

LEW (23. VII – 22. VIII)
Być może, że w Twoim życiu pojawi się ktoś nowy, kim warto będzie się zainteresować.

PANNA (23. VIII – 22. IX)
Przeżyjesz miłą satysfakcję w życiu osobistym.

WAGA (23. IX – 23. X)
Zbyt pesymistycznie oceniasz swoją sytuację, bowiem okaże się, że nie jest ona taka zła.

SKORPION (24. X – 22. XI)
Nastąpią jakieś zmiany w kręgu Twoich znajomych, co oczywiście nie powinno Cię zaskoczyć.

STRZELEC (23. XI – 21. XII)
Towarzyszyć Ci będzie przychylna atmosfera Twego otoczenia.

KOZIOROŻEC (22. XII – 20. I)
Wiele uda Ci się teraz dokonać, ponieważ sprawy najważniejsze masz już za sobą.

WODNIK (21. I – 20.II)
Znajdziesz nareszcie czas dla siebie i swoich spraw, a to poprawi Twoje samopoczucie.

RYBY (21. II – 20. III)
Przeżyjesz jakieś nowe emocje, ale z rodzaju tych, które lubisz.

Zagłębie w dżungli Amazonki

Złoża rudy żelaza w Brazylii

Zakończone ostatnio badania geologiczne potwierdziły bogactwo zasobów rud żelaza w paśmie górskim Serra Dos Carajas, w centralnej części dorzecza Amazonki, które ustępują tylko pokładom Kurskiej Anomalii Magnetycznej. Pokłady rudy o zawartości 66 proc. czystego metalu, a więc rzadko spotykanej w świecie koncentracji, występują w postaci górotworów na obszarze wielu kilometrów kwadratowych. Według szacunków zawierają one około 20 miliardów ton rudy. Zasoby są tak znaczne, że przy obecnym poziomie zużycia wystarczają na pełne pokrycie światowego zapotrzebowania przez kilkaset lat.

Odkrycie dokonane przypadkowo kilka lat temu wysuwa Brazylię na czołowe miejsce pośród potencjalnych dostawców wysokoskoncentrowanych rud żelaza. Wielkie międzynarodowe koncerny USA, Japonii, krajów EWG, zainteresowane bogactwami naturalnymi, ubiegają się już o prawo eksploatacji pokładów, na których zagospodarowanie rząd Brazylii przeznaczy w najbliższych latach ok. 20 mld dol. Przy całym swym bogactwie pokłady Serra Dos Carajas mają jeszcze i tę zaletę, że sięgają od powierzchni na 100–150 metrów w głąb ziemi, co stwarza najbardziej korzystne warunki wydobycia.

W trakcie inwentaryzacji pokładów okazało się, że rudzie żelaza towarzyszą wysokoprocentowe rudy manganu, których zasoby oceniane są na 30 milionów ton, pokłady niklu oceniane na 50 mln ton oraz złoża wysokoprocentowych boksytów, odkrytych przypadkowo przy budowie dróg dojazdowych. Część rud żelaza ma cenne domieszki takich metali jak chrom, magnez i szereg innych. W tym rejonie natrafiono też na fosfaty, których przerób umożliwi zaspokojenie potencjalnych potrzeb brazylijskiego rolnictwa.

Brazylijskie państwowe konsorcjum górnicze „Companhia Vale do Rio Doce", które zapewniło sobie 51 proc. udziału w powstającym zagłębiu przewiduje jednak, że w roku 1980 nowy okręg powinien dać co najmniej 55–60 mln ton rudy żelaza nie licząc innych cennych minerałów. Rozbudowa hutnictwa i eksportu surowców umożliwi szybką poprawę trudnej dotychczas sytuacji gospodarczej Brazylii.

Interesujący bilans

Od momentu startu pierwszego radzieckiego sztucznego satelity Ziemi — „Sputnika 1", jaki miał miejsce 4 października 1957 r., do końca ub. roku wprowadzono pomyślnie na orbitę ziemską łącznie ponad 2 tys. satelitów. W okresie tym z terenu Związku Radzieckiego wystartowało 1096 sztucznych satelitów, a ze Stanów Zjednoczonych 907. Pozostałe kraje świata zdołały łącznie wystrzelić 114.

Pierwszy podwodny transportowiec

W 1944 r. w Japonii zwodowano gigantyczny okręt podwodny o wyporności 5700 ton. Choć był on uzbrojony w 8 aparatów torpedowych, działo kal. 127 mm i trzy wodnosamoloty, nie został skierowany do zwalczania żeglugi alianckiej. Przeznaczeniem okrętu było transportowanie ładunków wojennych. Gigant miał zapewnić dowóz zaopatrzenia dla japońskich garnizonów broniących wysepek Oceanii. Mógł przebywać w morzu przez pół roku bez przerwy, a zapasów paliwa starczało mu na rejs o długości 80 tys. km, czyli na dwukrotne okrążenie kuli ziemskiej wzdłuż równika. Transportowiec zabierał tysiące ton różnych ładunków. Jego załoga liczyła 180 marynarzy. Do końca wojny okręt zdołał wykonać tylko dwa rejsy, dowożąc żywność, broń i amunicję garnizonowi japońskiemu broniącemu indonezyjskiej wyspy Celebes.

W Instytucie Fizyki ZSRR

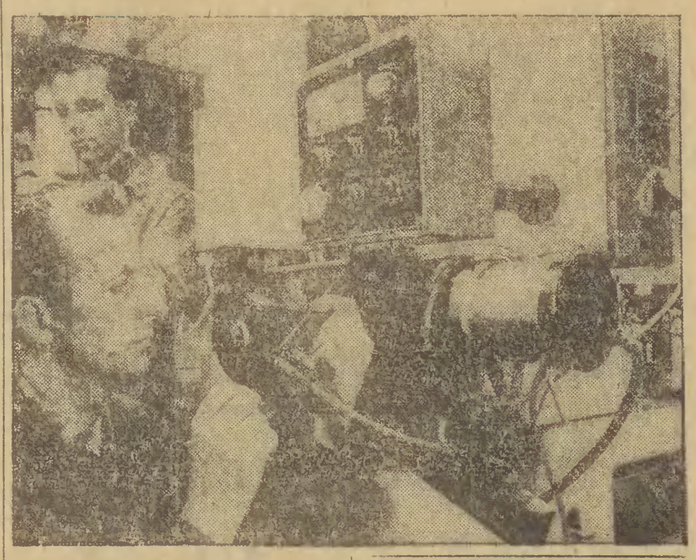

W obserwatorium astrofizycznym Akademii Nauk ZSRR w obwodzie Karaczajsko-Czerkieskim zamontowano najsilniejszy na świecie teleskop. Jego główną częścią jest reflektor o średnicy 6 m. Za pomocą tego teleskopu można zobaczyć światło świecy z odległości 25 000 km.

N/z: w Instytucie Fizyki i Technologii Turkmeńskiej Akademii Nauk promienie słoneczne zamieniane są przy pomocy teleskopów na energię elektryczną.

CAF – TASS

Wędrujące elektrownie

Na Bajkalsko-Amurskiej Magistrali Kolejowej, a także na trasie Gazociągu Orenburskiego pojawiły się ostatnio nowe elektrownie, które łatwo jest w razie potrzeby transportować z miejsca na miejsce. Pierwsze uniwersalne elektrownie o mocy tysiąca kilowatów każda, zostały zaprojektowane przez specjalistów z Kurska.

Z Węgier do krajów RWPG

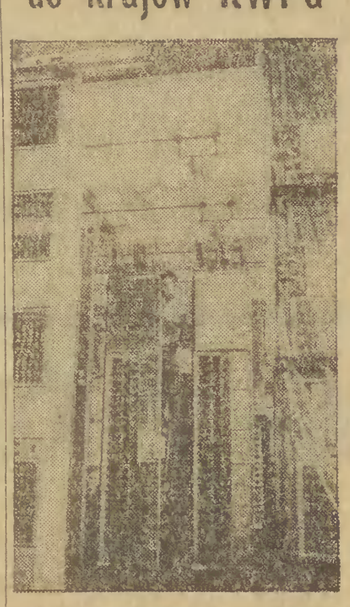

Zakłady telekomunikacyjne „Beloianis" w Budapeszcie, specjalizujące się w produkcji central telefonicznych, są jednym z głównych dostawców tych urządzeń do krajów RWPG.

N/z: kontrola niezawodności elementów centrali telefonicznej.

CAF – MTI

Laserowa kontrola

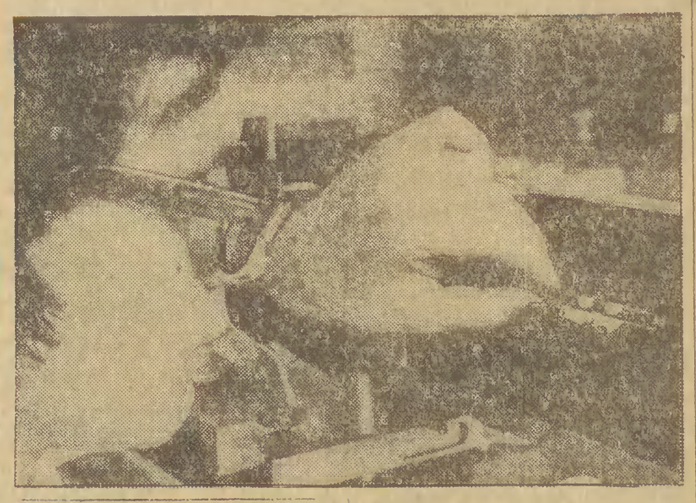

Zakład doświadczalny przy Hucie Aluminium w Skawinie jest jedyną tego rodzaju placówką w kraju, wytwarzającą na skalę przemysłową monokryształy tlenków, służące do produkcji syntetycznych kamieni szlachetnych. W wyniku prac badawczych prowadzonych w zakładzie, poza monokryształami korundu i spinelii, opracowano także technologię monokryształów itrowo-glinowych, tzw. granatów, stosowanych w technice laserowej. Produkcja kamieni syntetycznych do celów jubilerskich i technicznych stanowi jeden kierunek działalności zakładu w Skawinie. Swego czasu placówka ta jako pierwsza opracowała technologię wytwarzania materiałów półprzewodnikowych i o specjalnych własnościach fizyko-chemicznych, metali wysokiej jakości, wraz z przetwórstwem dla przemysłu elektronicznego. Zakład doświadczalny prowadzi również badania na zlecenie innych jednostek naukowych i przemysłowych.

N/z: inż. Adam Najder sprawdza wyprodukowane pręty laserowe przy użyciu lasera gazowego.

CAF – Rybak

Analiza na miejscu w 5 do 10 sek.

W 5–10 sekund można określić stopień koncentracji w powietrzu ok. 150 rodzajów gazów i par przy pomocy przyrządu skonstruowanego w ZSRR — „Multy-gaz-detektora". Ręczna pompa wsysa dokładnie odmierzoną objętość powietrza. Z kolei próbkę przepuszcza się przez rurki indykatorowe, które przechowywane są oddzielnie w niedużej walizeczce. Preparat w rurce zmienia kolor pod wpływem gazu, a jego stopień koncentracji określa się po długości zabarwionego odcinka. Przyrząd można wykorzystywać zarówno przy szybkiej analizie powietrza w pomieszczeniach, jak i w niektórych procesach produkcyjnych.

Radziecko-francuska „wycieczka na Wenus"

Wspólny radziecko-francuski projekt badań planety Wenus znajduje się obecnie w trakcie przygotowań, a jego realizacja zaplanowana jest na rok 1983 — zakomunikował niedawno w Paryżu Hubert Curien, szef narodowego francuskiego ośrodka badań przestrzeni kosmicznej (CNES). Projekt przewiduje przesłanie przy pomocy radzieckiej sondy międzyplanetarnej francuskiego balonu stratosferycznego z aparaturą naukową i osadzenie go w atmosferze Wenus. Napełniona helem powłoka balonu nośnego, po wyrzuceniu jej na spadochronie, rozwinąć się ma na wysokości 55 km od powierzchni planety, podczas gdy sonda radziecka okrążać ją będzie po orbicie w charakterze stacji transmisyjnej. Przy pomocy naukowej aparatury podjęta ma być analiza chemiczna i izotopowa atmosfery Wenus oraz radarowe badania jej powierzchni.

DO WYBORU

DZIŚ

Leona, Łukasza

JUTRO

Jerzego, Wojciecha

TEATRY

GDAŃSK TEATR „WYBRZEŻE" — Iwona, księżniczka Burgunda, g. 19

GDAŃSK-WRZESZCZ TEATR MINIATURA — Bo w Mazurze taka dusza, g. 17 (przedst. zamknięte)

SOPOT TEATR KAMERALNY — Wujaszek Wania, g. 19

GDYNIA TEATR MUZYCZNY — próba generalna

GDYNIA TEATR DRAMATYCZNY — Energiczni ludzie — Dom Rzemiosła w Gdyni, g. 19

ELBLĄG TEATR DRAMATYCZNY — Wyzwolenie, g. 19

IMPREZY

GDAŃSK -OLIWA — hala Olivia — Holiday on Ice, g. 19.

MUZEA

GDAŃSK MUZEUM HISTORII MIASTA GDAŃSKA — Ratusz Głównego Miasta — w g. 10—16

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE — wyst. Pradzieje Pomorza Gdańskiego — w g. 10—15

OLIWA PAŁAC OPATÓW — wyst Sztuka ludowa Pomorza Gdańskiego XVIII–XX w., Akwarele Nikifora Krynickiego: Współczesna rzeźba ludowa Karpat polskich — w g. 9—15

SZTUTOWO MUZEUM STUTTHOF — w g. 8—15

KINA

GDAŃSK ŚRÓDMIEŚCIE LENINGRAD — Serpico (USA) od l. 18 g 10. Trzesienie ziemi (USA) od l. 15. oraz występ Miluska Vobornikowa i Petr Spaleny, g. 14.30, 17, 20. **KAMERALNE** — Polewaczka (węg) bez ogr., g. 14.45. Ponad strachem (fr) od l. 15. g. 16.45, 18.45. **PIAST** — Nieproszeni goście (radz) bez ogr., g. 17, Leśny patrol (radz) bez ogr., g. 19. **DRUKARZ** — Policjanci (USA) od l. 18. g. 17, 19. **STUDYJNE ŻAK** — Uśmiech (USA) od l. 18, g. 15.45, 18, 20 15 **GEDANIA** — Strzały Robin Hooda (radz) panor. od l. 12. g. 15. Płonący wieżowiec (USA) od l. 15. g. 17. **DKF**, g. 20, **WATRA (DOM HARCERZA)** — Piętaszek i Robinson (ang) od l. 12, g. 16, W każdym pokoju dziewczyna (czes) od l. 15. g. 18. **ORUNIA KOSMOS** — Winnetou wśród sępów (jug) bez ogr., g. 16, Barwy ochronne (pol) od l. 15, g. 18, 20

WRZESZCZ BAJKA — Jeździec bez głowy (radz) bez ogr., g. 10. Ryzykant (USA) od l. 15. g. 12, 14, 16, 18, 20, **ZNICZ** — Terror Mechagodzilli (jap) bez ogr., g. 16. 18. 20. **ZAWISZA** — Odpowiedź na tylko wiatr (RFN) od l. 15, g. 16, 18, 20

OLIWA DELFIN — Godziny grozy (ang) od l. 15, g. 15.45, 17.45 19.45

NOWY PORT 1 MAJA — Zamek z bajki (NRD) bez ogr., g. 16, Ryzykant (USA) od l. 15, g. 18, 20

SOPOT BAŁTYK — Gdzie woda czysta i trawa zielona (pol) od l. 12, g. 18, 20, Pani minister tańczy (pol) od l. 12, g. 16, **POLONIA** — Mała syrena (jap) bez ogr., g. 14 Człowiek z marmuru (pol) od l. 15, g. 16 19.15

GDYNIA ŚRÓDMIEŚCIE GOPLANA — Dagny (pol-norw) od l. 15, g. 16, 12 Człowiek z marmuru (pol) od l. 15, g. 14, 17 20.15 **STUDYJNE ATLANTIC** — Podróż Sindbada do Złotej Krainy (ang) bez ogr. g. 14 Kobieta w czerwonych butach (fr) od l. 18, g. 10, 12 16, 18 20

OKSYWIE MEWA — Mrożony peppermint (hiszp) od l. 18, g. 19

OBŁUŻE MARYNARZ — Dziadek do orzechów (pol) bez ogr., g. 16.45, Znachor, Profesor Wilczur (pol) od l. 12, g. 18.30

ORŁOWO NEPTUN — Drzwi w drzwi (fr) od l. 12, g. 15.30, 17.30 19.30

GRABÓWEK FALA — Konik garbusek (radz) bez ogr., g. 15 16.30 Konie Valdeza (wł) od l. 15 g. 18, 20

CHYLONIA PROMIEŃ — Tredowata (pol) od l. 12, g. 15.30 17.30 19.30

ŚWIBNO BARKAS — Tredowata (pol) od l. 12, g. 18

RUMIA AURORA — Bajka o garze Sałtanie (radz) bez ogr., g. 16. Gehenna (pol) od l. 12, g. 18, 20

PRUSZCZ KRAKUS — Godziny grozy (ang) od l. 15, g. 17.35, 19.30

TCZEW WISŁA — Panienka z okienka (pol) bez ogr., g. 15 Oddział (USA) od l. 15, g. 18, 20

WEJHEROWO ŚWIT — Skarb na wyspie (rum) bez ogr., g. 16 Gdzie woda czysta i trawa zielona (pol) od l. 15, g. 18, 20

OPRF zastrzega sobie prawo do zmian w repertuarze kin

RADIO

PIĄTEK — 22 kwietnia

PROGRAM LOKALNY

15.40 — Przegląd aktualności Wybrzeża, 16.50 — Muzyka, 16.55 — Komentarz aktualny, 17.00 — 18.25 — Róża wiatrów — mag. słowno-muzyczny.

PROGRAM IV

15.05 — Muzyka z rezerwy, 15.10 — „Świat pachnący grzechem", 15.40 — „Rodowody poetyckie", 16.00 — Wiadomości, 16.05 — Ferenc Liszt: Reminiscencje z opery „Norma", 16.20 — 30 lekcja języka łacińskiego, 18.25 — 56 lekcja języka niemieckiego, 18.40 — Sztuka dyskutowania, 19.00 — „Szkoła mistrzów", 19.15 — 28 lekcja jęz. angielskiego, 19.30 — Koncert symfoniczny — transmisja z sali Filharmonii Narodowej, ok. 20.35 — Dyskusja literacka, ok. 20.45 — d.c. koncertu, 21.30 — Gra Emanuel Ax, 22.20 — Studium wiedzy polityczno - społecznej, 22.35 — Międzynarodowa Trybuna Kompozytorów, 23.00 — Koniec programu i hymn.

PROGRAM I

15.10 — Z polskiej fonoteki, 15.35 — Studio muzyki instrumentalnej, 16.05 — Tu radio kierowców, 16.06 — U przyjaciół, 16.11 — Propozycje do Listy przebojów, 16.30 — Aktualności kulturalne, 16.35 — Popołudnie p. Malinowskiej, 16.45 — Fonoserwis, 17.00 — Radiokurier, 17.20 — Znane spółki autorskie, 17.40 — Gwiazda instrumenta, 18.00 — Muzyka i aktualności, 18.25 — Tu radio kierowców, 18.35 — Przeboje non stop, 19.15 — Warszawska Ork. PRiTV, 19.40 — Laureatki festiwalu „Bratysławska Lira", 20.05 — Radiowo-telewizyjna Szkoła Średnia dla Pracujących, 20.20 — Melodie, do których chętnie wracamy, 21.05 — Kronika sportowa, 21.15 — Komunikaty Totalizatora Sportowego, 21.18 — Dźwiękowy plakat reklamowy, 21.33 — Utwory S. Moniuszki, 22.20 — Tu radio kierowców, 22.23 — W rytmie walca, 22.30 — Ludzie epoki, obyczaje, 22.45 — Mini-recital zespołu „Pro Contra", 23.12 — Wiadomości sportowe, 23.15 — „Granice jazzu".

PROGRAM II

16.30 — Melodie z musicali, 17.00 — Amatorskie zespoły przed mikrofonem, 17.20 — Kamienie pamięci, 17.40 — Sylwetka kompozytora, 18.25 — Chwila muzyki, 18.30 — Echa dnia, 18.40 — Reportaż ekonomiczny, 19.00 — Andrej Eszpaj — kantata, 19.20 — Wiersze Jana Bolesława Ożoga, 19.30 — Koncert symfoniczny, ok. 20.25 — Dyskusja literacka, ok. 20.45 — d.c. koncertu, 21.40 — Korespondencja z zagranicy, 21.45 — Wiadomości sportowe, 21.50 — Komunikaty Totalizatora Sportowego, 21.53 — Śpiewają „Novi", 22.10 — Magazyn rekreacyjno-turystyczny, 22.30 — Muzyka ze starych płyt, 23.35 — Co słychać w świecie, 23.40 — Józef Haydn: Kwartet smyczkowy Es-dur.

PROGRAM III

15.10 — Z archiwum włoskiej piosenki, 15.30 — Nitki z tego motka — magazyn, 15.50 — „Park tysiąca wysp" 16.00 — Rozszyfrowujemy piosenki, 16.20 — Muzyka filmowa Donny Hathaway'a, 16.45 — Nasz rok 77, 17.00 — Ekspresem przez świat, 17.05 — Muzyczna poczta UKF, 17.40 — Niespokojny duch — reportaż, 18.00 — Muzykobranie, 18.30 — Polityka dla wszystkich, 18.45 — Przeboje czterdziestolatków, 19.00 — Co wieczór powieść w wydaniu dźwiękowym, 19.30 — Ekspresem przez świat, 19.35 — Opera tygodnia, 19.50 — „Ludzie i drzewa" — 9 odc. powieści 20.00 — Interradio — magazyn aktualności muzycznych, 20.45 — „Filadelfijskie brzmienie" zespołu MFSB, 21.00 — Sztuka — audycja, 21.30 — Bielszy odcień bluesa, 22.00 — Fakty dnia, 22.08 — Gwiazda siedmiu wieczorów, 22.15 — Trzy kwadranse jazzu — dyskografie, 23.00 — Nowe tomiki poetyckie, 23.05 — Koncert tylko dla melomanów, 23.45 — Program na sobotę, 23.50 — Na dobranoc śpiewają Novi, 24.00 — Koniec programu i hymn.

TELEWIZJA

PIĄTEK — 22 kwietnia

PROGRAM I

15.55 — Program dnia
16.00 — Obiektyw — progr. woj. gdańskiego, bydgoskiego, elbląskiego, olsztyńskiego, toruńskiego
16.20 — Dziennik (kolor)
16.30 — Sprawozdanie z pucharu Davisa Polska — RFN w tenisie
17.00 — Dla młodych widzów — „Pora na Telesfora"
17.35 — Teatr Małych Form: Scott Fitzgerald — „W gipsie", reż. Laco Adamik, wyk.: Teresa Budzisz-Krzyżanowska, Jan Krzyżanowski Monika Niemczyk, Bolesław Smela i inni
18.10 — „Sylwia" — odc. 3 — film ser. prod. franc.
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kolor)
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kolor)
20.30 — Prawda czasu — prawda ekranu — „Ballada o żołnierzu" — film fab. prod. radz., reż. Grigorij Czuchraj
21.45 — „Świat na krosnach" (kolor)
22.10 — „Operowe qui pro quo" (kolor)
23.00 — Dziennik (kolor)

PROGRAM II

15.15 — Program dnia
15.20 — Pegaz (powt.) (kolor)
16.00 — Dla młodych widzów: „Co dalej maturzysto"
17.00 — Studio Sport — sprawozdanie z Pucharu Davisa Polska-RFN (kolor)
18.40 — PANORAMA — mag. inf.
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kolor)
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kolor)
20.30 — Turystyka i wypoczynek
21.00 — „Bądźcie dla nas dobre na wiosnę" — progr. rozrywkowy
22.00 — 24 godziny (kolor)
22.10 — Z cyklu: Tajemniczy świat przyrody — filmy Andrzeja Waltera „Zaskroniec" (kolor) — „Pomniki przyrody" (kolor) — „Biocenoza lasu" (kolor)
22.55 — Język rosyjski — l. 26 — kurs podst. (powt.) (kolor)
23.25 — NURT — Nauki polityczne — „Gospodarcze miejsce Polski w Europie i świecie, wykł. prof. dr Paweł Bożyk (powt.)

SOBOTA — 23 kwietnia

PROGRAM I

6.00 — TTR — Uprawa roślin, lekcja 21 „Środki owadobójcze i chwastobójcze"
6.30 — TTR — Mechanizacja rolnictwa lekcja 14 — „Obsługa techniczna ciągników"
7.30 — „Danaida" — film fab. prod. węgierskiej
9.00 — Dla szkół: Nauka o człowieku dla klas VIII — cz. I — „Sprawy 15-latków"
13.45 — TTR — Matematyka — lekcja 56 sem. 4 — „Powinowactwa prostokątne"
14.30 — TTR — Mechanizacja rolnictwa — lekcja 43 — „Mechanizacja przygotowania i zadawania pasz"
15.25 — Redakcja szkolna zapowiada
15.35 — Program dnia
15.40 — Dla dzieci: „Znacie? to posłuchajcie" — Pan Maluśkiewicz — Juliana Tuwima
16.15 — Radzimy rolnikom (kolor)
16.25 — Obiektyw: program województw: krakowskiego, krośnieńskiego, nowosądeckiego, przemyskiego, rzeszowskiego, tarnowskiego
16.35 — Dziennik (kolor)
16.55 — Sobota Młodych „Szaraonada"
17.40 — „Kartka z młodzieńczych lat" film fab. prod. radzieckiej — reż. Jurij Grigoriew
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kolor)
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kolor)
20.30 — „Łowcy skalpów" — film fab. prod. USA (western), reż. Sydney Pollack, w roli głównej Burt Lancaster (kolor)
22.15 — „Przeminęło z wiatrem" — program rozrywkowy
22.35 — Dziennik (kolor)
23.10 — Studio Sport
23.25 — Kino Nocne: „Za Alberta" — film fab. prod. francuskiej (kolor). Reż. Georges Lautner, w roli głównej Jean Gabin.

DYŻURY

Ostre dyżury pełnią: Instytut Chirurgii AM w Instytutem Chorób Wewnętrznych AM w Gdańsku, ul. Debinki 7

Stałe dyżury nocne pełnią: — Gdańsk, Jaskółcza 16; Gdańsk al. Zwycięstwa 35; Gdańsk-Wrzeszcz, Grunwaldzka 30/32; Oliwa Bitwy Oliwskiej 34; Gdańsk-Przymorze, Obrońców Wybrzeża 2; Sopot, Grunwaldzka 64; Gdynia, Śląska 42.

Recepty na środki odurzające realizują apteki: Gdańsk, al. Zwycięstwa 35; Sopot Grunwaldzka 64; Gdańsk-Przymorze, Obrońców Wybrzeża 2; Gdynia, Śląska 42.

Telefon Zaufania — Anonimowy Przyjaciel — tel. 31-00-00, w godz. 16—6.

Numery telefonów alarmowych komend straży pożarnych: — Gdańsk, Sopot, Gdynia, Pruszcz Gdański — 998.

DO KOLORU